Dziś: Kurjer Turystyczny

Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV

Piątek 9 listopada 1934 r. Nr. 308

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Dymisja rządu Doumergue'a

Min. Flandin tworzy nowy gabinet.

PARYŻ, 8.11. (PAT). **O godz. 10 zebrali się w pałacu Elizejskim wszyscy ministrowie z wyjątkiem Tardieu i Lamoureux, który chory jest na grypę. O godz. 11.30 rząd premjera Doumergue'a podał się do dymisji.**

WYSTĄPIENIE Z PARTJI.

PARYŻ, 8.11. (PAT). Agencja Havas dowiaduje się, że na wczorajszem posiedzeniu parlamentarnej grupy radykalnej deputowany Henry Clerc zgłosił swe wystąpienie z grupy i partji.

MOTYWY USTĄPIENIA MINISTRÓW RADYKALNYCH.

PARYŻ, 8.11. (PAT). Ministrowie radykalni wystosowali pismo do Doumergue'a, w którem motywują swoje ustąpienie podkreślając, że **poważne reformy o charakterze politycznym zamierzone przez Doumergue'a wykraczają poza ramy umowy o rozejmie.**

FLANDIN TWORZY NOWY GABINET

PARYŻ, 8.11. (PAT). Prezydent republiki Lebrun odbył naradę z przewodniczącym Izby deputowanych Bouissonem, któremu zaproponował utworzenie nowego gabinetu. **Bouisson odmówił,** oświadczając, że jego zdaniem na stanowisko **premjera winien być powołany minister spraw zagranicznych Laval.** O godz. 12.40 Laval przybył do pałacu Elizejskiego, gdzie prezydent chciał mu powierzyć misję tworzenia rządu. **Laval nie przyjął tej misji,** oświadczając, że kierownictwo polityki zagranicznej wyklucza w obecnej chwili przyjmowanie jakichkolwiek innych obowiązków. O godz. 13.45 **wezwany** został do pałacu Elizejskiego minister Flandin, któremu prezydent republiki zaproponował misję tworzenia nowego gabinetu. **Flandin misję tę przyjął.**

PARYŻ, 8.11. (PAT). Na skutek odmowy ministra Lavala prezydent Lebrun powierzył misję tworzenia gabinetu ministrowi Flandin, który misję przyjął. Minister Flandin zapowiedział dziennikarzom, że **będzie się starał w jaknajkrótszym czasie utworzyć gabinet.** Minister Flandin rozpoczął już konferencje, przeprowadzając rozmowy z przewodniczącymi izby i senatu oraz ustępującym premjerem Doumergue'm.

MANIFESTACJE NA CZEŚĆ DOUMERGUE'A.

PARYŻ, 8.11. (PAT). Premjer Doumergue wręczył prezydentowi republiki pismo o dymisji gabinetu, podpisane przez wszystkich ministrów, z wyjątkiem ministrów radykalnych. W chwili, gdy Doumergue opuszczał Pałac Elizejski **zebrane przed pałacem tłumy zgotowały burzliwą manifestację na jego cześć.** Okrzyki **„Niech żyje Doumergue"** były wielokrotnie powtarzane przez tłum.

Doumergue **wystosował do narodu francuskiego** odezwę, w której prosi o zachowanie spokoju, koniecznego dla rozwiązania obecnych trudności zgodnie z interesami i bezpieczeństwem ojczyzny.

LONDYN, 8.11. (PAT). Reuter donosi z Paryża, że w piśmie dymisyjnem złożonem prezydentowi republiki przez Doumergue'a i jego współpracowników znajdują się ostre ataki na egoizm stronnictwa radykalnego.

DLACZEGO USTĄPIŁ DOUMERGUE.

PARYŻ, 8.11. (PAT). W piśmie, wystosowanem do prezydenta Republiki premjer Doumergue przypomina historję utworzenia rządu i warunki w jakich prezydent powierzył mu misję tworzenia gabinetu, **który miał być gabinetem rozejmu partyjnego, ale zarazem rządem energicznej akcji. Rząd rozejmu partyjnego** uzyskał istotnie szereg pożytecznych dla kraju rezultatów. W chwili, gdy rząd ów pragnął powziąć gorąco upragnione przez większość narodu dzieło reformy konstytucji, **powstała niezgoda między członkami gabinetu w sprawie prawa rozwiązywania izby.** Niezgoda przejawiła się na nowo przy kwestji prowizorjum budżetowego na I kwartał 1935. Wobec oświadczenia szefa partji radykalnej, że nie będzie głosował za prowizorjum, **przestały istnieć warunki, umożliwiające egzystencję obecnego rządu.** Konkluzję tę potwierdziła deklaracja grupy radykalnej **o dymisji ministrów,** należących do tej partji. W tych warunkach premjer Doumergue zmuszony **był złożyć** na ręce prezydenta Republiki **dymisję całego gabinetu.**



DOUMERGUE.



HERRIOT.

Charakterystyczny rozdział

referatów budżetowych.

WARSZAWA, 8.11 (tel. wł.). Dokonany wczoraj przez sejmową komisję budżetową rozdział referatów budżetu na rok przyszły pomiędzy członków klubu BB. jest bardzo charakterystyczny, albowiem rzuca duży snop światła na stosunki, panujące w obozie BB. i na wzmagające się w nim walki i tarcia pomiędzy poszczególnemi grupami.

Szczególnie charakterystyczne jest, że referat budżetu Ministerstwa spraw wojskowych otrzymał poseł Duch, który niedawno został przez wpływy grupy lewicowej BB. usunięty ze stanowiska wiceministra. Był on jednak zawsze i jest ulubieńcem płk. Sławka i płk. Prystora. W tym punkcie pułkownicy postawili na swojem.

Usunięty został z przewodnictwa grupy budżetowej BB. poseł Polakiewicz, któremu odebrano też referat budżetu Ministerstwa spraw wojskowych. Podczas ostatniej sesji Sejmu był on persona grata, wysuwał się na czoło dyskusji budżetowej. Jakby zazdroszcząc laurów p. Miedzińskiemu, dziękował w imieniu BB. ministrom, i nieustannie w imieniu BB. zabierał głos, odpowiadając na zarzuty opozycji. Dlaczego odszedł, trudno to powiedzieć, w każdym razie można stwierdzić, że popadł w niełaskę.

Klub BB., który mocno sparzył się na p. Idzikowskim, pragnie zdaje się wyzbyć się zawodowych krzykaczy. Dlatego został pozbawiony referatu poseł Sanojca, który w zeszłym roku ciągle był wysuwany dla drażnienia opozycji, a głos jego służył jako aparat obstrukcyjny w czasie mów opozycyjnych. P. Sanojca został, jak wiadomo prezydentem m. Kołomyi i to zdaje się jest szczyt jego karjery.

B. wiceminister rolnictwa p. Karwacki został usunięty przez rząd obecny. Obecnie prezydjum klubu BB. powierzyło mu referat budżetu rolnictwa.

Nie wszystkie oczywiście tarcia wychodzą odrazu nawierzch. Za jaki czas wyjdzie na jaw zapewne, dlaczego odebrano referaty posłom Brzozowskiemu i Rzusce.

Zanik białych ciałek krwi

przyczyną zgonu Sztekkera.

WARSZAWA, 8.11. (Tel. wł.) Sprawą zagadkowego zgonu Teodora Sztekkera zainteresowały się władze prokuratorskie, z których polecenia objął nadzór nad dochodzeniem prok. Wrzeszcz.

Zwłoki zmarłego przewieziono wczoraj wieczorem do kaplicy ewangelicko - augsburskiej przy ul. Młynarskiej. Dziś w godzinach rannych do kaplicy udał się prok. Wrzeszcz w towarzystwie dr. Orłowskiego, by zdecydować ostatecznie, czy zwłoki Sztekkera poddane będą sekcji.

Urzędowe stwierdzenie zgonu Sztekkera, podane przez lekarzy, stwierdza, iż przyczyną choroby był zanik białych ciałek krwi, wskutek czego powstało zakażenie krwi, oraz ropne ogniska wewnątrz organizmu, co w konsekwencji spowodowało zgon.

Początkowo zdecydowano, że pogrzeb odbędzie się we Lwowie, tj. w mieście rodzinnem trzeciej i ostatniej żony zmarłego, Jadwigi, prawdopodobnie jednak pogrzeb Sztekkera odbędzie się jutro na cmentarzu wyznania ewangelicko - augsburskiego w Warszawie przy ul. Młynarskiej.

Reprezentanci Polaków

PONOWNIE WYBRANI.

NOWY JORK, 8.11. (PAT). W obecnych wyborach do izby reprezentantów i senatu wybrani zostali ponownie wszyscy dotychczasowi kongresmani polscy — Lesiński, Kościałkowski, Schutze, Sadowski, Dingel i Zajączek. Ponadto wybrany został nowy kongresman polski Rospond ze stanu New Jersey. Obecnie Polonja Amerykańska reprezentowana jest w kongresie przez 7 posłów, co jest liczbą rekordową.

Nagroda Nobla

W DZIALE LITERATURY.

SZTOKHOLM, 8.11. (PAT). Nagrodę Nobla w dziale literatury przyznano znanemu dramaturgowi włoskiemu Luigi Pirandello.

Sprawa sprzedaży taboru

DLA MAGISTRALI WĘGLOWEJ.

WARSZAWA, 8.11. W pierwszych dniach grudnia b.r. odbędzie się w Paryżu ponowne zebranie rady zarządzającej francusko - polskiego konsorcjum kolejowego. Obiegające wieści, jakoby zapadła już decyzja co do zakupu od Ministerstwa komunikacji taboru kolejowego dla kolei Śląsk - Gdynia uważane są za przedwczesne. Na tranzakcję tę wymagana jest suma około 100 miljonów franków francuskich. Kwestja zakupu taboru kolejowego dla magistrali węglowej będzie przedmiotem dalszych narad na posiedzeniu grudniowem w Paryżu.

Otrucie b. dyktatora

KUBY.

LONDYN, 8.11. Z Nowego Jorku nadeszły tu wiadomości o śmiertelnej chorobie, przebywającego w jednej z wiosek koło Santo Domingo, byłego prezydenta i dyktatora Kuby, Machado.

Według doniesień sprawozdawcy „Daily Telegraph" Machado został otruty. Zbrodniczego zamachu dokonać miała jakaś tajna kubańska organizacja, która przemyciła do otoczenia b. dyktatora kucharza swojego, a ten do wszystkich potraw mieszał truciznę.

Stan b. prezydenta Machado jest beznadziejny.

Samobójstwo

TRZECH BRACI.

SZTOKHOLM, 8.11. (PAT). W jednym z domów w Malmoe wydarzył się niezwykły wypadek zbiorowego samobójstwa trzech braci. Dziś rano znaleziono ich powieszonych w zajmowanem wspólnie mieszkaniu. Przyczyna rozpaczliwego kroku jest nieznana.

Katastrofa lotnicza

ZGINĘŁO 5 OSÓB.

BERLIN, 8.11. Niemiecki samolot pasażerski, kursujący na linji Królewiec — Berlin, spadł po przeleceniu nad Gdańskiem w pobliżu miejscowości Grosshakett. Zginęło 5 osób.

Skazanie dyrektora

„OSWAGU".

KATOWICE, 8.11. (PAT). Dziś popołudniu Sąd Apelacyjny ogłosił wyrok w sprawie przeciwko dyrektorom „Oswagu" Ebelingowi i Ogermanowi, oraz dyrektorowi Deutsche Bank Casparowi. Na podstawie wyroku Ebeling zasądzony został na **2 lata więzienia za występek oszustwa,** popełniony w celu przysporzenia bezpośrednich korzyści majątkowych p. v. Pless, przez nabycie za darmo akcyj „Oswagu" w kwocie 2¼ milj. zł., a pozatem dalszych korzyści w kwocie około 30 milj. zł. Oskarżeni Ogerman i Caspar zostali uniewinnieni.

Dziś w numerze

ZEZNANIA ZBRODNIARZA MATUSZKI

Zemdlenie psychjatry podczas rozprawy.

BUDAPESZT, 8.11. Rozprawa przeciwko Sylwestrowi Matuszce budzi wciąż ogromne zainteresowanie. Sala rozpraw przez cały dzień wypełniona jest do ostatniego miejsca.

W dalszym ciągu składa wyjaśnienia jeszcze Matuszka. Opowiada on, że zawsze był bardzo pobożny. Podczas wojny nie miał czasu myśleć o modlitwie, ale gdy wrócił do domu, modlił się codziennie rano i wieczorem, chodził do kościoła nawet na nabożeństwa popołudniowe i nigdy nie opuścił żadnej procesji.

W Berlinie zamierzał założyć religijno - kommunistyczną sektę i kierować uplanowanemi przez siebie zamachami kolejowemi. Po dokonaniu zamachu pod Juterbogiem zamierzał wysadzić w powietrze pociągi koło Amsterdamu, Marsylji i Ventimiglia. Marzył też o tem, by dorównać Trockiemu i skupić koło siebie świat robotniczy.

Następnie opowiada o przygotowaniach i samem wykonaniu zamachu pod Juterbog. Na pytanie przewodniczącego, w jaki sposób i kiedy wpadł na pomysł dokonywania tego rodzaju zbrodni, Matuszka zwala winę na swego Leona, a w pewnym momencie, wskazując na przewodniczącego, wykrzyknął: „Pan jest Leonem, pan podobny jest do Leona. Pan kazał mi dokonywać zamachów”. Za obrazę sądu Matuszka skazany został na trzy dni ciemnicy. Przed zakończeniem rozprawy przeprosił jednak przewodniczącego i karę tę mu darowano.

Podczas procesu wspominane są też fasełka, które Matuszka za cenę 400 szylingów (zresztą kazał sobie wystawić rachunek na 600 szylingów) ufundował dla kościoła w Cantaver. Twierdzi, że uczynił to dlatego, „ażeby gwiazda betlejemska oświetliła męczeństwo ofiar pod „Bia Torbagy”.

Wielkie wrażenie wśród publiczności wywołało zemdlenie pod koniec rozprawy słynnego psychjatry, profesora uniwersytetu, Donatha, 86-letni starzec zbladł i upadł z krzesła na podłogę. Wyniesiono go natychmiast z sali. Gdy otrzeźwiał, chciano napoić go koniakiem.

Prof. Donath jest abstynentem i wielkim mistrzem orderu zakonu Templarjuszów, wobec czego stanowczo odmówił i poprosił o wodę. Gdy przyszedł do siebie, staruszek z uśmiechem oświadczył: „Szkoda... Tak ładnie mogłem się przespać... już nazawsze!”

Prof. Donath jeszcze podczas procesu wiedeńskiego wydał opinję, że Matuszka jest umysłowo chory, sąd jednak tego zdania wówczas nie podzielił. W obecnym procesie nie wypowiedział on jeszcze swego zdania, najprawdopodobniej jednak nie zmieni go i opinja tak sławnego uczonego będzie jednym z głównych argumentów obrony w procesie Matuszki.

GIEŁDA

PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 123.80, Gdańsk 172.82, Holandja 358.40, Londyn 26.52, Nowy Jork (kabel) 5.30, Paryż 34.90, Praga 22.11, Szwajcarja 172.65, Sztokholm 136.85, Włochy 45.35, Berlin 213.30.

Obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.29—5.20,25. Rubel złoty 4.58,50. Gram czystego złota 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 187. Funt szterlingów (banknoty) w obrotcah prywatnych 26.50—26.52.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 46.25, 7 proc. poż. stabilizacyjna 74.75—75.25—74.00, 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 118.00, 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 53.25—53.00, 5 proc. pok. konwertyjna 66.00—65.75.

Akcje: Bank Polski 94.00—93.00, Węgiel 12.25, Lilpop 10.50—10.40.

Przyjaźń węgiersko - włoska

Echa rozmów rzymskich.

BUDAPESZT, 8.11. (PAT). Specjalni sprawozdawcy pism węgierskich donoszą, że rozmowy rzymskie premjera Goemboesa potwierdziły niezmienione stanowisko Włoch w sprawie postulatów rewizyjnych Węgier i podkreśliły raz jeszcze przyjaźń włosko-węgierską.

W czasie rozmów tych poruszono następujące sprawy: rewizję granic węgierskich, określonych w traktacie w Trianon, równouprawnienie Węgier w dziedzinie zbrojeń, ochrona mniejszości węgierskiej, następstwa zamachu marsylskiego, stosunek Włoch do Niemiec i Autrji, rokowania włosko - francuskie i gospodarczo - polityczne zagadnienia basenu naddunajskiego. We wszystkich tych sprawach, jak stwierdzają pisma, osiągnięto pełne porozumienie.

Za kaucją 3.000 zł. wypuszczono z więzienia

adw. Rościszewskiego.

WARSZAWA, 8.11. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym z więzienia Mokotowskiego został wypuszczony na wolność po paromiesięcznem uwięzieniu b. członek ONR adwokat Witold Rościszewski. P. Rościszewski wypuszczony został za kaucją 3000 zł.

Jak wiadomo, p. Rościszewski niedawno stawał przed sądem, oskarżony o należenie do organizacji, której cel jest tajemnicą dla władz państwowych oraz o udział w wycieczce członków ONR do Międzylesia, w czasie której niektórzy wycieczkowicze przeciwdziałali funkcjom policji. Do czasu procesu p.Rościszewski przebywał w więzieniu przy ul. Daniłowiczowskiej, po rozprawie zaś odwieziony został do więzienia Mokotowskiego.

Na procesie p. Rościszewski występował z długą gęstą brodą, którą zapuścił w celi. Z więzienia Mokotowskiego wyszedł adw. Rościszewski ogolony.

Samobójstwo w celi więziennej

po wyroku skazującym.

POZNAŃ, 8.11. (PAT). Przed Sądem apelacyjnym w Poznaniu odpowiadał dziś z wolnej stopy Leon Jankowiak, były właściciel znanej restauracji „Pod Orłem”. Akt oskarżenia zarzucał mu rozmyślne podpalenie lokalu w celu uzyskania premji asekuracyjnej w wysokości 30 tys. zł. Na rozprawie w I instancji Jankowiak został uwolniony. Dziś Sąd apelacyjny skazał go na 4 lata więzienia z natychmiastowem aresztowaniem. Jankowiaka odprowadzono do celi więziennej. W chwilę później rozległ się w niej strzał rewolwerowy i po otwarciu drzwi, znaleziono Jankowiaka leżącego na ziemi z przestrzeloną głową. Zaznaczyć należy, że przed odprowadzeniem go do więzienia poddano Jankowiaka dokładnej rewizji, podczas której broni nie znaleziono.

Zatrucie całej rodziny

GAZEM ŚWIETLNYM.

WARSZAWA, 8.11. (PAT.) Dziś przy ul. Siedleckiej 61 cała rodzina złożona z trzech osób, Chrzeszczukowie, zatruła się gazem świetlnym. W stanie ciężkim przewieziono ich do szpitala.

Z CAŁEJ POLSKI

ZLIKWIDOWANIE DYREKCJI STANISŁAWOWSKIEJ

„Monitor Polski” przynosi zarządzenie ministra komunikacji z dnia 23 października, które postanawia, iż okręgowa dyrekcja Kolei Państwowych w Stanisławowie zostaje zlikwidowana z dniem 15 listopada rb.

NOWY MOST NA WIŚLE.

W dniu 11 bm. odbędzie się uroczyste otwarcie mostu drogowego na Wiśle w Toruniu. Most o długości 900 mtr. i szerokości użytkowej 15 mtr., uważać należy za największą inwestycję drogową w Polsce.

ZJAZD NIŻSZYCH FUNKCJONARJUSZY PAŃSTWOWYCH

Związki niższych funkcjonarjuszy państwowych zwołują na dzień 8 i 9 grudnia r. b. ogólnopolski zjazd delegatów w Warszawie. Zjazd zajmie się m. in. o poprawę płac niższych kategoryj pracowników państwowych.

POWTÓRNE POZIOMKI I MALINY

Z Kujaw donoszą, że piękna pogoda jesienna pobudziła poraz drugi rośliny do życia. W okolicy Mokrego kwitną ponownie drzewa owocowe, a w lasach okolicznych zbiera się poziomki. Na targu pojawiły się znowu czarne jagody, jak również i w Poznaniu. W Osinach zakwitły poraz drugi maliny, które w ciągu kilku dni pokryły się dojrzałym owocem. W tym samym ogrodzie zakwitła poraz drugi grusza.

SAMOBÓJSTWO UCZNIA 8-EJ KLASY GIMN. W POCIĄGU.

W pociągu, zdążającym z Torunia wydarzył się we środę tragiczny wypadek. Gdy pociąg znajdował się pomiędzy stacjami Azory i Krasnewicze, do jednego z przedziałów wszedł młodzieniec, jak się później okazało, niej. Balcerkiewicz, uczeń 8-mej klasy gimnazjum toruńskiego, który stanął na korytarzu i dobywszy rewolweru dał do siebie dwa strzały. Jedna z kul trafiła w serce, powodując natychmiastowy zgon. Śp. Balcerkiewicz pozostawił trzy listy. Jak się okazuje, przyczyną samobójstwa był rozstrój nerwowy i podobno zatarg z jednym z profesorów.

Pamiętaj o Funduszu Obrony Morskiej.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

Czarna godzina

Powieść.

29

— Moja mała, przy jego majątku można nie zważać na wiek.

— Ach! — syknęła córka. — Nie! Nie! Ojciec nazywa go żywą padliną. Uch! Albo czy mogłam traktować poważnie takiego Dorobskiego.

— I ten mógł cię zasypać złotem.

— Ach, mamo! syn masarza. Człowiek bez kultury to dla mnie nie człowiek. Umarłabym. Mama tak wszystko spokojnie bierze jakby chodziło conajwyżej o nową suknę. Albo ci trzej ostatni.... drobne rybki, liczące na to, że się podreperują moim posagiem. Że oni wogóle śmieli o mnie pomyśleć. Co za okropny znak czasów! — zapłakała histerycznie, kryjąc twarz w koronkową chusteczkę. — Ja miałabym wyjść za człowieka, którego dziadek był oficjalistą u mego dziadka.

Na tłustej twarzy pani Wyżkorońskiej odbiło się zdawkowe współczucie. Wyciągnęła starannie utrzymaną rękę i złożyła ją na pochylonej głowie właściwej panny.

— Dziecko drogie, przyszły takie czasy i trzeba się z tem pogodzić. Cóż na to poradzisz? Ludzie potracili niektóry korony, ale i głowy. Rozumiem, żeby nas tylko spotkała taka degradacja, ale prawie wszyscy.. Rozejrzyj się tylko...

Beta łkała bezgłośnie.

— Mamo, ja nienawidzę plebsu. Nienawidzę.... Dla mnie to jest... to jest... Mama już ma za sobą najlepszą część życia, to mamie łatwiej się pogodzić z losem, a ja przecież jestem młoda. Co się ze mną stanie? Mówią, że Wyżkorony pójdą na licytację. I co wtedy? Co się ze mną stanie? Jedyny ratunek: gdybym mogła wyjść zamąż. Mamo, czy to nie okropne, że ja dotychczas nie miałam ani jednego odpowiedniego kandydata?

Mówiła z wysiłkiem. Wobec świata udawała dumną. Wobec matki mogła sobie pozwolić na ulgę szczerości. Ale i tak dużo ją to kosztowało. Ona, taka piękna, ona dumna panna Wyżkorońska z Wyżkoron, lekceważona przez mężczyzn, nawet przez takich, których sama lekceważyła!

Matka patrzyła na nią z wyrazem niedbałego namysłu.

— Dziwne, że ty jednak tak się mało podobasz. Jesteś przecież bardzo ładna, nawet piękna. Nie znam drugiej, piękniejszej od ciebie. Chociaż... gdybym ja była mężczyzną, tobym się tobą nie zachwycała. — Pani Wyżkorońska znana była z przykrej prawdomówności. Oszczędzanie cudzych uczuć wymaga zawsze wysiłku i przytomności umysłu, a ją przygniatało bezmadziejne lenistwo. Wygodniej jest mówić to, co ślina przynosi na język, niż poddawać kontroli swoje uczucia i spostrzeżenia. — Masz w sobie coś takiego zimnego i pogardliwego, że ludzie muszą się ciebie bać. Zmrozisz z miejsca każdego mężczyznę.

Beta podniosła na matkę znękaną twarz, mokra od łez. Rozpuszczone włosy zakrywały jej czoło i skronie i opadały po obu stronach twarzy na obnażone ramiona.

— Alwicza nie mogłam zmrozić, bo... bo... — Urwała, oblewając się łuną krwi.

— O, zauważyłam, że jesteś dla niego bardzo łaskawa, ale ja nie o tem mówię.

— A o czem?

— Jak ci to wytłumaczyć? Ty nawet wtedy gdy się narzucasz mężczyznom jesteś zimna i pogardliwa, tak jakbyś dawała do zrozumienia, że im robisz łaskę...

— Nie — zaprotestowała bez przekonania córka.

— I to ci też szkodzi, że jesteś taka górnolotna. Oni nie lubią za mądrych kobiet.

— Co też mama? — oburzyła się panna. — Jednem słowem nie podobam się, bo jestem wykształcona i każę się szanować....

Tłuste ramiona, okryte przezroczystym szalem, drgnęły niedbale.

— Mówię to, co mi się zdaje. Mogę się mylić.

Beta załamała znów ręce.

— Co ja zrobię, co ja zrobię!? Mama mnie nie kocha! — wybuchnęła akcentem zupełnej szczerości. — Może to wszystko dlatego, że mama mnie nie kocha. Może gdyby mnie mama kochała, byłabym inna. Mamie wszystko jedno, czy ja jestem szczęśliwa, czy nieszczęśliwa. Wszystko jedno. Wszystko jedno! Kochająca matka nie tak przemawia do córki. Nie! Nie! Mama mnie nigdy nie kochała. Nigdy. Inne matki inaczej dbają o córki. Och, Boże! Och, Boże! Och, Boże!

D. c. n.

Za mało na koleje i drogi.

Instytut badania konjunktur gospodarczych i cen opublikował ostatnio sprawozdanie o przebiegu konjunktury w III kwartale r.b. Jak z tego sprawozdania wynika, na jesieni zaznaczyło się osłabienie produkcji. Instytut tłumaczy to okolicznościami przypadkowemi, jak np. względnie silnem ożywieniem w przemyśle włókienniczym w ciągu II kwartału. Nagromadzone wówczas zapasy zaciążyły na rynku i musiały spowodować zmniejszenie wytwórczości w kwartale III.

Silniejszy jeszcze spadek notowano w przemyśle odzieżowym.

Natomiast utrzymał się naogół poziom produkcji II kwartału w przemyśle inwestycyjnym. Wprawdzie dość silnie spadła produkcja hut, za to wzrosła wytwórczość w przemyśle mineralnym (cegielnie, kamieniołomy) i w przemyśle metalowym.

Instytut badania konjunktur w następujący sposób charakteryzuje ruch inwestycyjny, który przyczynił się do utrzymania stanu zatrudnienia w produkcji dóbr wytwórczych: „Zwiększyły się inwestycje, polegające głównie na produkcji dóbr konsumcyjnych o trwałym charakterze (domy) oraz na usprawnieniu ogólnych urządzeń wytwórczych (kolejek), natomiast inwestycje zmierzające do usprawnienia lub powiększenia realnego kapitału, wytwarzającego towary na rynek, wykazują w tym wzroście tylko nieznaczny udział“.

Uwaga to bardzo słuszna — szkoda tylko, że z lekko zaznaczonej nuty krytyki pod adresem polityki inwestycyjnej nie wyciąga się należytych konsekwencyj.

Pojawienie się nowych kapitałów na rynku winno wywołać najpierw obniżenie stopy procentowej w takich rozmiarach, by możliwe było podejmowanie nowych działów twórczości. Zwiększenie produkcji będzie równoznaczne ze zwiększeniem dochodu społecznego. Gdy dochód społeczny się powiększy będzie nas stać na lepsze mieszkanie, a wówczas rozwinie się ruch budowlany. Taki jest naturalny porządek rzeczy.

U nas próbuje się go odwrócić. Gdy tylko jest nieco pieniędzy, popiera się ruch budowlany, czyli tworzenie dóbr konsumcyjnych. Oczywiście zabraknie wskutek tego środków na inwestycje podnoszące dochód społeczny, t. j. np. na budowę dróg.

Okres wzmożonej kapitalizacji zostanie zmarnowany, tak jak marnowano okres obfitości kapitałów w latach 1928-29. Zamiast dobrych dróg i kolei pozostały po tym okresie niedokończone domy i zbankrutowani właściciele mieszkań w domach spółdzielczych.

Polityka gospodarcza w stosunku do przyrostu kapitałów w roku bież. opiera się na dwóch błędach: jeden to przeznaczanie zbyt wielkiej części przyrostu kapitałów na pokrycie deficytu budżetowego, drugi to kierowanie tego, co zostało, na cele nieproduktywne, t. j. na budownictwo mieszkaniowe.

Z całego przyrostu kapitałów racjonalnie zużyte jest tylko to, co się przeznacza na budowę nowych dróg i kolei.

Wprawdzie w budżecie państwa na rok 1935-36 figurują znaczne sumy na inwestycje, ale mamy wątpliwości, co do ich istotnego charakteru. Inwestycje w dziale M. S. Wojsk. są potrzebne i nikt ich nie kwestjonuje, ale nie są to inwestycje rentowne. Znaczna część inwestycyj w innych resortach to budowa gmachów państwowych — też wydatek nieproduktywny. Zostają inwestycje kolejowe, drogowe i regulacja rzek. Na te cele przeznacza się za mało.

Zydzi tworzą
WSPÓLNY FRONT.

„Hajnt“ (Nr. 243) w depeszy Z.A.T. z Londynu donosi o zawarciu porozumienia między sjonistami rewizjonistami (Z. Żabotyński) a egzekutywą światowej organizacji sjonistycznej, która, składając się z przedstawicieli lewicowych ugrupowań robotniczych i radykalnych sjonistów (I. Grinbaum) była przez rewizjonistów zwalczana.

Punkt 5-ty tej umowy głosi:

— W krajach, w których jakikolwiek kierunek sjonistyczny jest przez władzę zabroniony lub źle widziany, nie wolno żadnemu ugrupowaniu zwalczać przeciwnego sobie kierunku lub poszczególnych osobistości przy pomocy władzy, zarówno w drodze bezpośredniej jak i pośredniej. Również nie wolno określać jakiegokolwiek kierunku i jego członków nazwami, które mogą zagrozić ich dalszej działalności w danym kraju.

Jak wiadomo, sjoniści-rewizjoniści walczyli w Polsce z grupą radykalnych sjonistów (I. Grinbaum), a ponieważ żona tego ostatniego i jego synowie byli w Polsce zaangażowani w działalności komunistycznej, nazywano częstokroć na wiecach radykalnych sjonistów — komunistami. Ten fakt nie ułatwiał grupie Grinbauma działalności w Polsce.

Z powyższej umowy wynika, że Brith Trumpeldor i Brith Hakail nie będą już zwalczały w Polsce zarówno radykalnych sjonistów, jak i lewicowych ugrupowań wywrotowych kierunku sjonistycznego.

Żydzi tworzą wspólny front.



Na placu giełdy w Marsylji, niedaleko tragicznego miejsca zamachu, odsłonięto pomnik ku czci zamordowanego króla Aleksandra I i min. spraw zagr. Francji Barthou. Na zdjęciu z lewej popiersie króla, z prawej ministra Barthou.

Obrady Unji Bałkańskiej.
Co oznacza konferencja w Angorze?

Półurzędowa „Prager Presse“ poświęca zakończonym świeżo obradom „Unji Bałkańskiej“ w Angorze artykuł naczelny, w którym podaje pewne interesujące szczegóły.

Konferencja Rady bałkańskiej obradowała w Angorze od dnia 2 listopada b.r. pod przewodnictwem greckiego min. spraw zagr. Maximosa, przy udziale delegatów Turcji, Rumunji, Jugosławji i Grecji jako **właściwie dalszy ciąg obrad z dnia 19 października b.r. w Belgradzie, a więc bezpośrednio po pogrzebie króla Aleksandra.** W Angorze podkreślono też ponownie solidarność odnośnych państw w kierunku **ustalenia odpowiedzialności za zbrodnię marsylską** a zarazem uzgodniono pogląd **o konieczności użycia stosownych środków zapobiegawczych przeciw anarchicznym metodom w polityce zagranicznej.**

Nienaruszalność granic, ustalonych przez traktaty jest dalszą dewizą państw bałkańskich, a pod tym względem stwierdzono w Angorze **całkowitą zgodność Bałkanu z państwami Małej Ententy.**

Znamienne uwagi wypowiedział w związku z tem rumuński minister spraw zagran. Titulescu. Podniósł on konieczność wyświetlenia tła, **na którem dojrzał zamach marsylski, domagał się sankcyj przeciw burzycielom pokoju ktokolwiek oni są, akcentując przytem konieczność utworzenia takiej siły wojskowej,** któraby przekonała wrogów pokoju, że ich zamysły są bez widoków powodzenia. Mowa min. Titulescu dowiodła, że obie grupy regjonalne (Bałkan i Mała Ententa) w rzeczywistości są jednolitym blokiem.

Konferencja w Angorze przygotowała ponadto także **ściślejszą współpracę gospodarczą odnośnych państw,** a ważnem jest również, że umocniła nadzieję **na pozyskanie także tych państw bałkańskich,** które dotąd do tego związku nie przystąpiły. Odnosi się to zwłaszcza do Bułgarji. Urzędowy organ sofijski podkreślił ten fakt zapewniając, że obrady w Angorze budzą w Bułgarji prawdziwe zainteresowanie. W tych warunkach konferencja w Angorze zamknięta uchwałą o powołaniu do życia wspólnego **„Banku Bałkańskiego“**, jest niewątpliwie ważnym **etapem na drodze utrwalenia pokoju** na południowym wschodzie Europy gdzie tradycyjnie od długich dziesiątków lat dopatrywano się właśnie niebezpieczeństwa pod tym względem. Na tym odcinku dzieło tragicznie zmarłego **min. Barthou** już doczekało się realizacji.

Zwieszone głowy etapowców.
Drugi rok panowania hitleryzmu.

„Germania“ ogłasza znamienny artykuł o sytuacji obecnej w Niemczech, porównując stan dzisiejszy walki o równouprawnienie polityczne oraz akcji przeciw kryzysowi gospodarczemu, prowadzonej przez rząd niemiecki, **z okresem walki pozycyjnej w wojnie światowej.**

Rok 1933 — pisze dziennik — był dla narodowego socjalizmu rokiem **zwycięskiego pochodu naprzód.** Mobilizacja sił narodowych w Niemczech porwała ze sobą wszystkich, nie wyłączając garstki zawodowych pesymistów. Wspaniały rozmach przysłonił jednak wielu Niemcom powagę rozpoczętej walki. **Panował powszechny nastrój, przypominający rok 1914.** Wówczas myślano tak, jak dziś, że wszystko w ciągu krótkiego czasu zostanie załatwione. W drugim roku walki sprawa przedstawia się cokolwiek inaczej. **Najgłośniejsi etapowcy chodzą ze zwieszonemi głowami.** Powstają coraz nowi przeciwnicy, wyłaniają się nowe zapory, front przedłuża się. Długa, przeciągła i niszcząca walka okopowa trwa.

„Germania“ przypomina dalej, że kanclerz Hitler **wielokrotnie przedstawiał narodowi wagę i trudności tej walki.** Wojska Hitlera nieraz pod wpływem znużenia i niechęci będą utyskiwały. Nic to jednak nie znaczy, gdyż partja panuje nad formacjami swemi, jak wykazał to dzień 30 czerwca. W końcu dziennik wskazuje z naciskiem, **że jedyne niebezpieczeństwo, jakie grozi Niemcom, wyjść może tylko ze strony kół, biorących bierny udział w walce i nie chcących zrozumieć, że chodzi o losy całego narodu.** Im cięższe i bardziej przewlekłe staje się zmaganie wewnętrzno-polityczne i gospodarcze, tembardziej rozpowszechnia się nasiRój zwątpienia i mędrkowania. Niebezpieczeństwa zakażenia zaplecza znużeniem, niechęcią, niecierpliwością i innemi objawami choroby woli nie należy lekceważyć.

Z DNIA

CO SIĘ DZIEJE W B. G. K.?

W sprawie gospodarki Banku Gospodarstwa Krajowego został zgłoszony na wczorajszem posiedzeniu Sejmu wniosek Klubu Narodowego, wzywający prezesa Najwyższej Izby Kontroli, by przedłożył Sejmowi sprawozdanie z rewizji, przeprowadzonej w Banku Gospodarstwa Krajowego przez Najwyższą Izbę Kontroli.

W uzasadnieniu wniosku czytamy:

Komisja budżetowa Sejmu w dniu 21 stycznia 1930 roku uchwaliła rezolucję, wzywająca rząd, by upoważnił Najwyższą Izbę Kontroli do rewizji gospodarki Banku Gospodarstwa Krajowego. Rezolucję tę zaaprobował zarówno ówczesny rząd, jak i Najwyższa Izba Kontroli.

Istotnie, rewizja została przez N. I. K dokonana, ale Sejm sprawozdania z niej nie otrzymał. W czasie obrad budżetowych w późniejszych latach zawiadomiono komisję budżetową o przeprowadzeniu rewizji i złożeniu z niej sprawozdania rządowi.

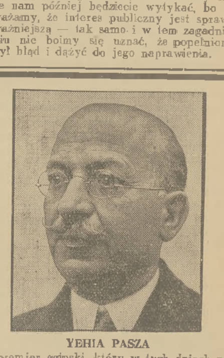
Ostatnie sprawozdanie N. I. K. z działalności w roku 1933-34 pomija zupełnie tę sprawę, omawiając tylko fragmentarycznie administrację funduszu Ministerstwa skarbu przez B. G. K.

Wobec tego, że w Banku Gospodarstwa Krajowego zaangażowane są olbrzymie fundusze publiczne, gospodarka tej instytucji domaga się jaknajbardziej szczegółowego wyświetlenia, do czego najlepszą podstawą może być sprawozdanie N. I. K. z przeprowadzonej rewizji.

POPEŁNIONY BYŁ BŁĄD...

Odpowiadając na szereg zarzutów ze strony posłów opozycyjnych poseł Miedziński między innemi powiedział:

Poruszono tu sprawę ubezpieczeń. To zagadnienie jest istotnie zmorą wszystkich, którzy się z niem zetknęli. Na podstawie obserwacji stwierdzam, że w stosunku do tej sprawy obywatele dzielą się na dwie części: olbrzymia większość niezadowolonych i nieliczna ilość zadowolonych t. j. samych pracowników tej instytucji. Pomówcie Panowie z własną służącą, a przekonacie się, że nietylko kapitaliści są niezadowoleni. Miano tu do nas pretensje, że zmieniamy stanowisko w tej sprawie. Tak jest. To także jest cenne novum, które wnosimy do naszych stosunków. Jak się nie boimy wydawać posłów, nawet z naszego obozu, i nie boimy się, że nam później będziecie wytykać, bo uważamy, że interes publiczny jest sprawą ważniejszą — tak samo i w tem zagadnieniu nie boimy się uznać, że popełniony był błąd i dążyć do jego naprawienia.



YEHIA PASZA

b. premjer egipski, który w tych dniach podał się do dymisji.

UWAGI.

SZKOLNICTWO ZAWODOWE UPADA.

Reforma szkolna przedstawia się dziwnie w świetle liczb, dotyczących szkolnictwa zawodowego, na które miała być zwrócona specjalna uwaga, jako na to szkolnictwo, które ma dostarczać nam ludzi o średniem, lub niższem wykształceniu fachowem. Zadania tego szkolnictwa są olbrzymie i każde społeczeństwo stara się o rozwój tej dziedziny wychowania publicznego. U nas przed przeprowadzeniem reformy szkolnej, a również ostatnio wiele mówiło się o konieczności rozwoju szkolnictwa zawodowego, o jego zadaniach i obiecywało się otoczyć je specjalną troską. Jednak fakty, stwierdzone przez suchą statystykę, mówią zupełnie co innego, wskazując na to, że nietylko nic w tej dziedzinie nie posunęliśmy się naprzód, lecz przeciwnie widocznie jest cofanie się na całej linji.

Według informacyj głównego urzędu statystycznego w 1932 r. mieliśmy w szkołach zawodowych w Polsce 1.240 różnych wydziałów, na które uczęszczało 70.399 uczniów. Zdawałoby się, że z każdym rokiem powinno przybywać wydziałów i uczniów. Dzieje się jednak inaczej, bo oto w 1934 r. mieliśmy już tylko 1.181 wydziałów i 65.580 uczniów. Skasowano więc 59 wydziałów. Ale to może byłaby jeszcze mniejsza strata. Najgorszym faktem jest, że w ciągu 2 lat ubyło prawie 5.000 uczniów. Zamiast powiększania się liczby uczniów mamy więc w szkolnictwie zawodowem spadek ich liczby o 7 proc. Smutna to statystyka!

Maleje też liczba absolwentów tych szkół. Gdy 1931 r. otrzymało świadectwa ukończenia szkół i kursów zawodowych 23.744 osoby, to w 1933 r. liczba absolwentów wynosiła już tylko 22.300 osób. Przytem, rzecz ciekawa, spada ilość absolwentów mężczyzn, a ilość kobiet, kończących szkoły zawodowe — wzrasta.

Również niewesoło dzieje się w ludowem szkolnictwie rolniczem. I tu ilość szkół uległa w ciągu 2 lat zmniejszeniu, a ilość uczniów spadła do 4.314, czyli o 320. Ten ubytek napływu młodzieży wiejskiej do ludowych szkół rolniczych świadczy nietylko o słabej opiece, jaką są otoczone te szkoły, ale także dowodzi, jak wielką jest nędza polskiej wsi.

Weźmy teraz szkoły zawodowe dokształcające, to jest te, w których uczą się różni terminatorzy rzemieślniczy, praktykanci przemysłowi i handlowi. Są to szkoły, mające dać pewną sumę wiadomości teoretycznych zarówno ogólnokształcących, jak i fachowych tym, którzy pracują już w najrozmaitszych zawodach. Ten typ szkół jest nadzwyczaj ważny, bowiem kształci on cały szereg jednostek, które w życiu przeważnie zakładają potem samodzielne warsztaty pracy, czy to przemysłowe, czy rzemieślnicze, czy handlowe.

Statystyka tego szkolnictwa wykazuje jak wielkie spustoszenie zostało w niem dokonane w latach ostatnich. Z 733 szkół, które istniały jeszcze w 1932 r., w 1934 r. było już tylko 641. W ciągu dwóch lat skasowano 92 szkoły zawodowe dokształcające. Gorsze jednak jeszcze skutki widać w spadku młodzieży kształcącej się w tych szkołach. Oto bowiem, gdy w 1932 r. było w nich 103.927 uczniów, to w 1934 r. posiadały one zaledwo 79.954 uczniów. A więc liczba kształcących się w zawodowych szkołach dokształcających zmalała o 23 tysiące.

Chyba ten ubytek młodzieży w szkołach tego typu nie da się niczem innem tłumaczyć.

to dokształcające szkolnictwo daje największy odsetek tych szarych ludzi, drobnych posiadaczy, na których najmocniej opiera się państwo. Ci ludzie powinni stanowić w przyszłości rdzeń polskich miast i najbardziej zdrowy w nich element. I tej przyszłej samodzielnej warstwy pozbawia się oświaty zawodowej i zezwala na to, aby liczba kształcącej się młodzieży w szkolnictwie dokształcającem zmalała o przeszło 20 proc.?

Tak się przedstawia w świetle statystyki szkolnictwo zawodowe w Polsce. O szkolnictwie tem mówiło się i mówi wiele, ale jak się o nie dba i jak wygląda jego rozwój, widać z suchych liczb. Co innego mówią piękne słowa i obietnice — a co innego fakty. Szkolnictwo zawodowe w Polsce upada ze szkodą dla społeczeństwa i państwa. A potem trzeba będzie długich lat, aby te straty naprawić.

Kto z Zagłębia będzie odznaczony?

Jak już nadmienialiśmy, z okazji święta państwowego w dniu 11 listopada otrzyma różne odznaczenia państwowe grono osób.

Z terenu Zagłębia odznaczenia otrzymają: Polonia Restituta: **inż. Żukowski**, dyr. gwarectwa hr. Renard. Srebrne krzyże zasługi: **inż. Marjan Czaplicki**, zawiadowca kopalni Juljusz, **Jan Ostrowski**, nadsztygar kopalni Grodziec, **Ludwik Młodzianowski**, nadsztygar kopalni Czeladź, **Włodzimierz Grunwald**, urzędnik kopalni Flora, prezes zarządu głównego PZZPP i H w Sosnowcu, **Juljan Torbus**, urzędnik Tow. francusko-włoskiego.

Bronzowe krzyże zasługi: **Stefan Małota**, wójt gm. Ożarowice, **Wacław Nielepiec**, technik kopalni Kazimierz, **Józef Juchniewicz**, nadsztygar kop. Kazimierz, **Stanisław Brzozowski**, sztygar kopalni Grodziec, **J. Wróblewski**, mistrz krawiecki z Sosnowca.

Dekoracji osób wymienionych dokona osobiście p. wojewoda w Kielcach w dniu 11 listopada.

Dziś w starostwie grodzkiem w Sosnowcu p. starosta udekoruje srebrnym krzyżem zasługi zawiadowcę stacji kolejowej w Sosnowcu p. Wacława Wojtyrę.

O dekorowanie miast
W DNIU. 11 B. M.

Powiatowy Komitet obchodu święta 11 listopada zwraca się za naszem pośrednictwem do ogółu obywateli miast Zagłębia z gorącem wezwaniem o udekorowanie w dniu 10 i 11 listopada frontów domów (okien, balkonów, bram, wystaw sklepowych i t. p.). Komitet wyraża przekonanie, iż obywatelstwo miast, rozumiejąc doniosłość święta, dołoży wszelkich starań, aby malowniczy wygląd miast przyczynił się do wytworzenia podniosłego i radosnego nastroju w dniu narodowej i państwowej uroczystości.

Tradycyjny bieg
W DNIU ŚW. HUBERTA.

Z okazji dnia św. Huberta odbył się tradycyjny bieg myśliwski organizowany przez 23 p.a.l. w Będzinie.

Trasa biegu bardzo urozmaicona i obfituje w szereg naturalnych przeszkód, przebiegała przez tereny łowieckie 23 p.a.l., obejmując około 16 km. W biegu startowało prócz oficerów 23 p.a.l. szereg zaproszonych gości, m. in. p. pułk. Rarogiewiczowa, pułk. dypl. Sadowski, oraz mjr. Gumowski z Katowic.

Ogółem w biegu uczestniczyło około 30 osób. Bieg prowadził dowódca 23 pal. pułkownik Rarogiewicz, — obowiązki komisarza wykonywał kapitan Cesarz. Wł. Równocześnie odbył się drugi bieg dla podoficerów 23 pal. Bieg ten prowadził por. Malewski Zbigniew według mniejwięcej tej samej trasy.

Po zakończeniu biegu odbył się tradycyjny bigos oraz polowanie. Wieczorem odbyła się herbatka, która zgromadziła w kasynie oficerskiem grono miłych i sympatycznych gości.

Z życia absolwentów
SZKOŁY DOKSZTAŁCAJĄCEJ W BĘDZINIE.

Odbyło się walne zebranie koła absolwentów szkoły dokształcającej zawodowej w Będzinie w obecności dyr. szkoły p. M. Ocioszyńskiego, opiekuna Koła p. K. Dobrowolskiego i 80 członków. Zebraniu przewodniczył absolwent Kołton L. Po dyskusji nad sprawozdaniem z działalności Koła i odczytaniu protokółu komisji rewizyjnej, zebrani udzielili ustępującemu zarządowi absolutorjum. Następnie absolwent Wygodzki J. wygłosił referat p.t. „Praca w kołach absolwentów", poczem zaprojektowano program prac na r/b. Celem sprawniejszego działania Koła postanowiono powołać do życia sekcję samokształceniową, pośrednictwa pracy, świetlicową, sportowo-wycieczkową i rozrywkową. W drugiej części zebrania odbyły się wybory do nowego zarządu, w skład którego weszli następujący absolwenci: Zygiert W. — prezes, Wygodzki J. — zastępca prezesa, Fiezel M. — sekretarz, Hampel L. — skarbnik, oraz Kołton L., Przewiźlik J., Mikowiczówna J., Widerak Fr., Gębski H. — członkowie zarządu i Brodinówna S. i Zylbermine Z. — zastępcy.

Kto będzie płacił
DANINĘ SZKOLNĄ?

W projekcie ustawy o daninie szkolnej ustalono zasadę, że płatnikami daniny będą wszyscy właściciele mieszkań w miastach i miasteczkach, a nietylko obecni płatnicy podatku mieszkaniowego. Płacić więc będą daninę także zwolnieni od podatku mieszkaniowego do r. 1940, właściciele lokali w nowych domach, a także właściciele mieszkań jednopokojowych.

Po wsiach pociągnięci będą do płacenia daniny szkolnej gospodarze, posiadacze chat, przy wymiarze daniny mają być traktowani jako właściciele mieszkań jednopokojowych.

× **NIEUDANE OKRADZENIE AUTOMATU TELEFONICZNEGO.** Wczoraj w poczekalni urzędu pocztowego w Sosnowcu zatrzymano Wincentego Przedwojewskiego (Piłsudskiego 20), który usiłował okraść automat telefoniczny. Gdy Przedwojewski manipulował przy automacie, poczęło działać urządzenie alarmowe. Nim P. uporał się z automatem przybyła zawiadomiona policja i zatrzymała go.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

9 Piątek	Dziś Teodora Jutro Andrzeja Wschód słońca 6 m. 47. Zachód „ 16 m. 08.

Kinoteatry w Zagłębiu
dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: Markiza Yorysaka (Bitwa).
EDEN: Wesoła Zuzanna.
PALACE: Don Juan.

× **UROCZYSTA AKADEMJA.** Ogólny Związek podoficerów rezerwy koło Sosnowiec - Środula urządza uroczystą akademję, która odbędzie się z okazji rocznicy odzyskania niepodległości w dniu 11 listopada, o godz. 18 w sali szkoły powsz. nr. 10 Środula. Program: Prelekcja — O.Z.P.R.; część koncertowa — sekcja mand. przy KPH. 8 zagł. drużyny; fragment sceniczny z życia legjonów na Syberji — klub im. M. Piłsudskiego; deklamacja p.t. „Niepodległość" — O.Z.P.R.; Trojak — taniec śląski; — 3 drużyna żeńska; część koncertowa — sekcja mandolinistów; deklamacje — klub im. M. Piłsudskiego; Przysposobienie wojskowe jednoaktówka — T.N.S. „Czyn" ze Środuli.

× **SYTUACJA W PRZEMYŚLE** Zagłębia Dąbrowskiego w ub. tygodniu uległa następującym zmianom: cementownia Saturn zredukowała 46 robotników; Zakłady Modrzejów - Hantke zwolniły w hucie „Katarzyna" 130 robotników z oddziału walcowni, spowodu braku zamówień; huta zatrudnia obecnie 864 robotników; zakłady włókiennicze H. Dietel w Sosnowcu przyjęły do pracy 30 robotnic do niciarni i motalni; zakłady Dietla zatrudniają obecnie 584 robotników.

× **UROCZYSTOŚĆ 11 LISTOPADA W BOBROWNIKACH.** Na zebraniu zarządu parafjalnej Akcji katolickiej postanowiono uczcić dzień 11 listopada, jako święto wolności, następującym progr. mem. Wszystkie organizacje katolickie wezmą udział ze sztandarami w nabożeństwie, po ukończeniu którego pochodem przejdą na ul. 11 Listopada i spowrotem. O godz. 5 popoł. w sali parafjalnej odbędzie się bezpłatna akademja, po skończonej akademji zabawa taneczna.

× **ZARZĄD ZJEDNOCZONEGO STOWARZYSZENIA WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI M. SOSNOWCA** podaje do wiadomości, że z przyczyn od niego niezależnych, termin Walnego Rocznego Zebrania członków Stowarzyszenia zostaje przesunięty z dn. 11.XI.34 r. na dzień 25 listopada 1934 r.

6770 **Zarząd.**

Teatr miejski w Sosnowcu

Piątek, dnia 9 bm. o godz. 20.15 po cenach zniżonych świetna komedja B. Winawera pt. „Smaczny chleb kłamstwa", zdobywająca sobie z dniem każdym coraz większe powodzenie. W rolach głównych występują pp. Grzymalanka, Rapacka, Sokolicz, Golczewski i Orchoń na czele zespołu.

Sobota, dnia 10 bm. o godz. 20.15 nieodwołalnie poraz ostatni przebojowa komedja J. Devala pt. „STEFEK", grana u nas poraz 32. Ceny miejsc zniżone. Przedsprzedaż biletów odbywa się wcześniej w firmie p. W. Czechowskiego.

Program uroczystości 11 listopada
W SOSNOWCU.

Sekcja techniczna Komitetu obchodu 11 listopada w Sosnowcu komunikuje program uroczystości:

11 b.m. godz. 9.45 — uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym; godz. 11 — po nabożeństwie przemarsz ulicami: Małachowskiego przed Ratusz, gdzie nastąpią przemówienia, kolejność ustawienia w przemarszu i defiladzie będzie jak niżej; godz. 11.30 — defilada przed władzami wojskowemi, państwowemi i samorządów, przed płytą Nieznanego Żołnierza; godz. 12 — poświęcenie stadjonu miejskiego komitetu WF. i PW. przy Alei Montwiłła Mireckiego. Organizacje i stowarzyszenia biorą udział w uroczystości, bezpośrednio po defiladzie maszerują na stadjon WF. (uroczystość kończy się pokazem WF.).

Zbiórka hufców szkolnych P.W., Z.S., KPW., pocztowego P. W. na boisku sportowym Policyjnego Klubu sportowego o godz. 9. II stopień P.W. szkolnych z bronią, I bez broni.

Straż pożarna o godz. 9 w garnizonie straży poż.; zbiórka innych organizacyj o godz. 9.30, przed kościołem, gdzie miejsca w kościele zostaną wskazane przez p. komendanta Iskrę.

Po nabożeństwie ustawienie się w następującym porządku: oddziały z bronią (hufce szkolne P.W., Zw. strzeleckie, kolejowe P. W., pocztowe P.W.); oddziały bez broni: (kobiety: organizacje P.W.K., Z.H.P., Zw. strzel.; mężczyźni: przedpoborowi: hufce szkolne P.W., Zw. strzel.; oddziały: Zw. rez., rezerwiści, Zw. legjonistów, Związek P.O.W., Związek powstańców śląskich, inwalidów, oficerów rez., podofic. rez., Zw. rez., inne organizacje i kluby sportowe, według liczebności oddziałów, straż pożarna).

× **STRAJK NA KOPALNI „LIPNO".** Na kopalni „Lipno" w Łagiszy miała odbyć się wczoraj wypłata zarobków. Gdy jednakże nie wypłacono należności, wszyscy robotnicy, w liczbie 74 porzucili pracę i rozeszli się do domów, zapowiadając, że powrócą do pracy po otrzymaniu wypłaty.

SUKCES MORALNY „PRACY POLSKIEJ"

w akcji o reformę ubezpieczeń społecznych.

Sprawa reformy ubezpieczeń społecznych jest w dalszym ciągu aktualna. Według pogłosek krążących w Sejmie, okres przerwy 30-dniowy w obradach plenum sejmowego ma być wykorzystany do wykończenia projektu reformy ustawy o ubezpieczeniach społecznych i projekt taki wniesiony zostanie do Sejmu w początkach grudnia.

O tem, że dotychczasowe, drobne poprawki wprowadzone z dniem 1 listopada rb. dekretem p. Prezydenta Rzplitej są tylko pierwszym etapem na drodze do zasadniczej reformy, świadczy znamienny ustęp w mowie p. premjera Kozłowskiego, który poruszając sprawę ubezpieczeń, powiedział:

„Olbrzymie sumy, będące haraczem, płaconym przez świat pracy i kładące się swym ciężarem na produkcję, muszą być tak postawione, aby płacący wiedział za co płaci i że jego oszczędność ubezpieczeniowa jest jego własnością".

Otóż ten fragment przemówienia p. premjera jest wielce znamienny i... coś nam przypominający. Przypomina nam akcję Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu, gdy przed kilku laty poczęto się zastanawiać nad reformą ubezpieczeń społecznych, akcję — zmierzającą do powiązania ubezpieczeń społecznych z zasadą oszczędności indywidualnej.

Przeciwko temu projektowi wystąpiły związki zawodowe, stojące na gruncie klasowości, broniąc starego systemu ubezpieczeniowego. Jeden tylko związek zawodowy „Praca Polska", nie zasklepiający się w ciasno doktrynerskiem podwórku, jak inne związki, przystąpił do gruntownego rozważenia problemu ubezpieczeniowego i to bodaj wcześniej nawet, aniżeli uczyniła to Izba przemysłowo-handlowa, bo już w r. 1928. I wówczas to na jednem z zebrań, gdy omawiana była sprawa ubezpieczeń na starość, wysunięta została myśl związania ubezpieczeń z zasadą oszczędności indywidualnej. Ta myśl stopniowo była pogłębiana, a ludzie stojący na czele tej organizacji zawodowej, opartej na gruncie solidaryzmu gospodarczego, bacznie obserwowali wszystkie zjawiska i przemiany, zachodzące w życiu społecznem i gospodarczem, starając się znaleźć praktyczną formułę, rozwiązującą zagadnienie ubezpieczenia społecznego z największym pożytkiem dla ubezpieczonych i życia gospodarczego.

W związku z aktualną kwestją reformy ubezpieczeń społecznych w roku bieżącym, półtora miesiąca temu, a więc przed przemówieniem p. premjera, specjalna delegacja „Pracy Polskiej" zawiozła do Warszawy memorjał p. ministrowi opieki społecznej, w którym znajdował się taki ustęp:

W dziedzinie ubezpieczenia na starość pragniemy połączyć ubezpieczenie od wypadków losowych z przymusową oszczędnością. A więc takie działy ubezpieczenia, jak pomoc pieniężna na wypadek choroby i ubezpieczenie na starość winny być oparte na zasadzie zabezpieczenia drogą oszczędności społecznych i częściowego ubezpieczenia. Zabezpieczenie to polegaćby miało na tem, że zasadniczo na zabezpieczenie pracownika na wypadek wydarzenia losowego służą jego własne oszczędności, do których złożenia byłby on w drodze nakazu ustawowego i na określonych zasadach przymuszony. Z oszczędności tych mógłby pracownik czerpać częściowo w razie zajścia określonych wydarzeń losowych, resztę zaś otrzymałby do swobodnej dyspozycji po dojściu do określonego wieku.

Zestawiając ten fragment memorjału „Pracy Polskiej" z fragmentem przemówienia p. premjera łatwo się zorjentować, że wyrażone w nich intencje pokrywają się. Skoro się zważy, iż decyzja Rządu w kwestji reformy podyktowaną została nakazem konieczności życiowych, w wyniku głębokich studjów nad tem zagadnieniem, to trzeba stwierdzić, iż „Praca Polska" odniosła już w tej chwili pełny sukces moralny.

Miejmy nadzieję, że dalszy ciąg wypadków potwierdzi to słuszne stanowisko „Pracy Polskiej", dalekie od demagogji klasowej, a z głębokiej troski o los ubezpieczonych robotników wypływające.

Poważna kradzież
PIENIĘDZY.

W ub. środę dokonano na kolonji „Zawodzie" pod Kazimierzem zuchwałego włamania do mieszkania, zajmowanego przez Jana Duchniaka i Ludwika Bentkowskiego.

Włamywacze dostali się do sąsiedniego mieszkania przy pomocy podrobionego klucza, gdzie wybili otwór w ścianie i tą drogą dostali się do mieszkania Duchniaka.

Włamywacze zrabowali Duchniakowi 4594 złote gotówką i kapelusz, Bentkowskiemu zaś 130 zł. gotówką i zegarek, wartości 70 zł. Po obrabowaniu mieszkania złodzieje ulotnili się tą samą drogą.

O zuchwałości włamywaczy świadczy fakt, że włamania dokonali oni w biały dzień, około 2 godziny popoł., gdy Duchniak wyszedł do pracy.

Zawiadomiona o włamaniu policja wszczęła dochodzenie.

SKŁADANIE LIST KANDYDATÓW

Przed uzupełniającemi wyborami do rad miejskich.

Do uzupełniających wyborów do Rad miejskich w miastach Zagłębia, mających się odbyć w dniu 18 bm., w dniu wczorajszym upłynął termin składania list kandydatów do wspomnianych Rad.

Jak wiadomo, w Sosnowcu wybory uzupełniające odbędą się w 2 okręgach, mianowicie w X (Modrzejów i Dębowa Góra), oraz w XII (Konstantynów i część Sielca). Okręgi te wybierają po 3 radnych.

W Będzinie wybory uzupełniające odbędą się również w 2 okręgach, mianowicie w I (Ksawera) i w VI (Małobądz). Okręg 1 wybiera 3 radnych, okręg 6 — 4 radnych.

W Dąbrowie wybory uzupełniające odbędą się w 3 okręgach, tj. w II (śródmieście), w IV (Stara Dąbrowa) i w VII (Reden). Okręgi te wybierają po 3 radnych.

W Sosnowcu zgłoszono tylko dwie listy: BB i PPS. W kandydatach figurujących na tych listach zmiany nie nastąpiły.

W Będzinie złożono ogółem 7 list, mianowicie w I okręgu 3: BB, PPS i Jednolity front robotniczy (komuniści), oraz w VI okręgu 4 listy: BB, PPS, Blok robotniczo - gospodarczy i komuniści.

W Będzinie zaszły ciekawe zmiany, bowiem w okręgu VI, tj. w Małobądzu, z listy BB zniknęły nazwiska czołowych kandydatów, mianowicie dra Barylskiego i p. Wocki. Jaki będzie rezultat tej zmiany, pokaże wynik wyborów, narazie fakt ten jest tematem rozmów i dociekań, gdyż wymienieni kandydaci byli bardzo czynni przy poprzednich wyborach i oddali BB duże przysługi. Dlaczego ich obecnie usunięto, niewiadomo.

W Dąbrowie złożono ogółem 13 list, mianowicie: BB, chrześcijański obóz narodowy, PPS i komuniści po 3 listy w każdym okręgu, ponadto w okręgu IV, tj. ze Starej Dąbrowy, wpłynęła lista Zjednoczenia społecznego, czyli t. zw. lista p. Bednarczyka, który poróżnił się z sanacją i występuje z własną listą, zgóry skazaną na niepowodzenie.

W Dąbrowie również utrzymany został pierwotny stan, tj. zgłoszone obecnie listy są takie same, jak i przy pierwszych wyborach.

Jak dotychczas, jeszcze żadne ugrupowanie nie ujawnia działalności przedwyborczej, jedynie tylko komuniści prowadzą dość ożywioną akcje i w Dąbrowie np. otworzyli własne biuro przedwyborcze.

Istnieje ogólne mniemanie, że w Zagłębiu komunistów właściwie niema, tymczasem przy wyborach okazuje się, że komuniści wystawiają listy we wszystkich okręgach, z czego można wywnioskować, że mimo wszystko, wpływy komunistów są dość poważne, co ułatwia im panujące w naszym ośrodku bezrobocie.

Rzecz zrozumiała, że w samorządzie przedstawiciele komuny nie będą mieli żadnego wpływu, ani znaczenia, natomiast teren Rady miejskiej będą usiłowali wykorzystać do siania zamętu i warcholenia.

Jak się ostatecznie ułożą stosunki w naszych samorządach, zobaczymy za 10 dni.

Kasa chorych nie odpowiada

za błędy naukowe swych lekarzy.

Sąd Najwyższy wydał doniosłe orzeczenie w sprawie odpowiedzialności za szkody, wyrządzone niedbalstwem lekarzy kas chorych.

Sąd Najwyższy orzekł: 1) żądanie wynagrodzenia szkody, zrządzonej ubezpieczonemu przez niedbalstwo lekarza kasy chorych — jest roszczeniem prywatno-prawnem, 2) kasa chorych nie odpowiada za ujemne skutki błędów naukowych, jakich dopuścił się przyjęty przez nią lekarz przy udzielaniu pomocy członkom kasy chorych, 3) przed przedsięwzięciem zabiegu lekarskiego — chociaż nie operacyjnego, ale mogącego pociągnąć za sobą skutki szkodliwe dla zdrowia pacjenta — lekarz powinien pouczyć pacjenta o ewentualnej szkodliwości zabiegu i uzyskać jego zgodę na przedsięwzięcie takiego zabiegu.

Przerwanie strajku na kop. Baśka

Kopalnia zostanie dzisiaj uruchomiona.

Jak donosiliśmy, w ub. wtorek zastrajkowali robotnicy kopalni „Baśka" w Gołonogu na znak protestu przeciwko zapowiedzianemu czasowemu zamknięciu kopalni przez władze górnicze.

W ub. środę delegacja strajkujących przyjęta była, jak wiadomo, przez p. starostę Boxę i naczelnika urzędu górniczego inż. Zawadzkiego.

Wyniki konferencji delegaci zakomunikowali strajkującym górnikom i ci, po naradzeniu się postanowili strajk przerwać.

Strajk zakończono wczoraj o godz. 10 rano. Po opuszczeniu przez robotników podziemi kopalni, przybył na kopalnię inż. Zawadzki, który dokonał lustracji urządzeń.

Inż. Zawadzki udzielił zezwolenia na dalsze eksploatowanie kopalni, zastrzegając jedynie, że muszą być natychmiast wszczęte roboty przy urządzeniach zabezpieczających robotników od wypadków.

Dzisiaj praca na kopalni odbywać się będzie normalnie.

Kontyngent wydobycia, przyznany kopalni, tj. 500 ton miesięcznie, pozostaje niezmieniony.

Echa przywłaszczenia
PLACU W CZELADZI.

Jak się dowiadujemy, w związku z niesłychanym aktem samowoli, dokonanym przez garbarnię „Czeladzianka" w Czeladzi, która przywłaszczyła sobie duży szmat placu miejskiego przy ul. Niwa w Czeladzi, Magistrat w najbliższych dniach zastosuje sankcje karne, nakładając na współwłaścicieli „Czeladzianki" grzywnę, a prócz tego wezwie ich do natychmiastowego usunięcia parkanu.

Trzeba dodać, że nie wszyscy współwłaściciele garbarni solidaryzują się z dokonanym bezprawiem.

W sprawie tej, jak już donosiliśmy, wysłana będzie specjalna skarga do władz nadzorczych, pod którą zbierane są obecnie podpisy mieszkańców.

× POBICIE. Onegdaj około godziny 10 wieczorem kilku osobników napadło na kolonji Zawodzie, koło Kazimierza na zamieszkałego tam Pacynę i dotkliwie go pobiło, uszkadzając mu kręgosłup. Pobitego Pacynę przewieziono w stanie groźnym do szpitala. Policja wdrożyła dochodzenie i napastników ujęła.

WYPALONE OCZY WAPNEM.

Tragiczny finał kłótni.

Wczoraj w Czeladzi w jednym z domów przy ul. Kilińskiego wynikła kłótnia, zakończona tragicznie.

Przy ulicy tej znajduje się mały, parterowy domek, którego współwłaścicielami są małżonkowie Radziszewscy i Partykowie. Spólnicy nie żyją z sobą zgodnie i często kłócą się o lada drobnostki.

Wczoraj Partykowa poczęła bielić wapnem połowę domu, zamieszkałą przez Radziszewskich, na co ci ostatni nie pozwolili.

Doszło do kłótni, w czasie której Partykowa chwyciła naczynie ze świeżo lasowanem wapnem i całą zawartość tegoż wylała na twarz Radziszewskiej i jej brata Kantorowicza.

Następstwa tego były straszne, bo gryzący płyn uszkodził Kantorowiczowi oczy do tego stopnia, że nieszczęśliwy zaniewidział. Odprowadzono go do szpitala, gdzie przystąpiono do ratunku. Stan jego jest b. groźny.

Druga ofiara mściwej kobiety też musiała szukać pomocy lekarza, chociaż w tym wypadku nie zagraża utrata wzroku.

40 groszy
ZA LITR NAFTY.

Starostwo grodzkie w Sosnowcu wydało obwieszczenie w sprawie ceny nafty. Według tego obwieszczenia cena nafty w detalicznej sprzedaży na terenie powiatu miejskiego sosnowieckiego powinna wynosić 40 gr. za litr.

× PASAŻER NA „GAPĘ". Onegdaj o godz. 6.45 w pociągu, zdążającym z Warszawy do Krakowa, zatrzymany został na dworcu w Częstochowie, za przejazd bez biletu Müller Ignacy, lat 38, zam. w Sosnowcu przy ul. Wysokiej 40, który ubrany był w czapkę kolejarza i posiadał klucz do otwierania wagonów.

× ŚMIERTELNE ZATRUCIE. Onegdaj wieczorem przywieziono do szpitala na Pekinie jakąś kobietę w średnim wieku z objawami zatrucia. Jak się okazało kobieta owa zażyła bez porady lekarza większą dozę chininy i sporyszu. Pomimo zabiegów lekarskich nieszczęśliwa owa zmarła.

Co to jest dekalumen?

Każdy wie dobrze co to jest metr i do czego służy, gdyż pojęcie to zostało nam wpojone od dzieciństwa. Z biegiem czasu poznaliśmy inne jednostki miar. Tak np. płacąc rachunki za światło elektryczne dowiedzieliśmy się, że watt jest jednostką prądu elektrycznego. Niewiele dziś jednak osób zdaje sobie sprawę z tego, co to jest lumen i dekalumen. Lumen jest to taka ilość światła, która promieniuje źródło o sile jednej świecy w ciągu sekundy z odległości jednego metra na pionową powierzchnię 1 m. kw. Dekalumen jest równy dziesięciu lumenom.

Dotychczas gatunek żarówki określany był zupełnie niewłaściwie ilością zużywanego przez nią prądu, podaną w wattach. Konsumenta jednak obchodzi nietylko ilość prądu, zużywanego przez żarówkę, lecz przedewszystkiem ilość światła, którą mu ta żarówka przy tem zużyciu daje. Nowy sposób cechowania żarówek w dekalumenach z równoczesnem podaniem ich zużycia prądu w wattach pozwala na pierwszy rzut oka zorientować się co do sprawności żarówki.

Nowoczesne żarówki TUNGSRAM D dzięki najnowszemu wynalazkowi w postaci podwójnie spiralizowanego drucika dają o 20% więcej światła niż żarówki dawnego typu. Osiągnięta w ten sposób większa sprawność i ekonomja uwidoczniona jest dla kupującego już na pierwszy rzut oka. Żarówki TUNGSRAM D cechowane są bowiem w dekalumenach, przyczem podana jest również ilość zużywanego przez nie prądu w wattach. Nabywca ma więc możność dokładnego sprawdzenia nietylko, ile dana żarówka zużywa prądu, lecz ile daje ona wzamian dekalumenów światła. Powinniśmy zatem nabywać tylko takie żarówki, które posiadają nowoczesny sposób cechowania w dekalumenach i wattach, gdyż inaczej nie możemy wyrobić sobie należytego sądu o wysokim gatunku i ekonomiczności proponowanej nam żarówki. 6773

KRONIKA OLKUSZA

S. p. ks. Jan Latała.

(WSPOMNIENIE POŚMIERTNE).

W parafji Moskorzów, pow. Włoszczowskiego, zmarł dnia 31 października b.r. długoletni proboszcz tejże parafji ś. p. ks. Jan Latała znany i ceniony ksiądz na terenie Olkusza.

Ś. p. ks. Jan Latała zajmował w Olkuszu od 1912 do 1914 roku stanowisko prefekta szkół powszechnych, gimnazjum męskiego i szkoły rzemieślniczo-przemysłowej, będąc jednocześnie wikarym parafji Olkuskiej. W 1914 r. został przeniesiony do Zagórza pod Sosnowcem, a 1915 r. objął probostwo w Bydlinie, gdzie specjalnie opiekował się grobem poległych pod Krzywopłotami legjonistów, poczem od 1919 roku sprawował obowiązki proboszcza w Moskorzowie.

Niepospolity umysł, bezinteresowność, wysoka etyka i gorąco miłujące serce, obejmujące wszystkich, kogo dotknęło nieszczęście lub spotkała krzywda, zjednały kapłanowi o tak niepospolitych zaletach wszystkie stany. To też żal spowodu jego śmierci jest wielki, wszyscy odczuli tę niepowetowaną stratę. Był to cichy i pokorny sługa Boży, kochający gorąco Ojczyznę, dbały o interesy państwa i społeczeństwa.

Pogrzeb kapłana - społecznika zgromadził rzesze ludności okolicznej, serdecznie żegnali go kapłani przybyli z całej djecezji, młodzież szkolna, nauczycielstwo, parafjanie, przyjaciele, dwór oraz zebrana rodzina. Ks. kan. Marchewka, przemawiający w imieniu duchowieństwa, scharakteryzował położone zasługi przedwcześnie zmarłego kapłana dla Kościoła, co również potwierdził w swym przemówieniu ks. dziekan Nostrzyk, ks. prob. Sułajda, żegnając serdecznego przyjaciela złożył hołd Jego pracy społecznej, przedstawiciel nauczycielstwa podkreślił wielkie zasługi, jako prefekta, znającego młodzież i stojącego zawsze w jej obronie, a p. Stanisław hrabia Potocki podnosił niebywale wielkie zalety charakteru, które wszędzie jednały Mu przyjaciół, żegnając w imieniu ludności miejscowej nieodżałowanego i kochanego przez wszystkich proboszcza i przyjaciela. Cześć Jego świetlanej pamięci!.

A. Okrajniowie.

× NA POWODZIAN. Pracownicy fabr. „Olkusz“ i fabr. „Almik“ w Olkuszu, wpłacili na powodzian zł. 628.42, pracownicy miasta Olkusza zł. 119.33. Do 1 listopada r.b. powiatowy komitet pomocy powodzianom w Olkuszu przekazał wojewódzkiemu komitetowi zł. 17 tys.

× BIBLJOTEKA MIEJSKA. W zarządzie miasta Olkusza powstał projekt zorganizowania miejskiej bibljoteki. Pierwsze posiedzenie w tej sprawie odbędzie się w biurze zarządu miejskiego w dn. 9 b.m. o godz. 7 wiecz.

× ZMIANY W POLICJI. Z dniem 15 b.m. komendant poster. pol. państw. st. post. Paweł Kołodziej ze Sławkowa przeniesiony został na takie samo stanowisko do Ogrodzieńca na miejsce komendanta, przodow. Marjana Pinkowskiego, który przechodzi do Sławkowa.

× PALACZ WYPADŁ Z POCIĄGU W BIEGU. Onegdaj podczas biegu pociągu towarowego pomiędzy Bukownem i Olkuszem wypadł z własnej nieostrożności na tor z parowozu palacz Bolesław Suwek ze Skarżyska, który przy upadku złamał nogę i doznał ogólnych potłuczeń. Suwka odwieziono narazie do ambulansu kolejowego w Strzemieszycach.

× KRADZIEŻ W SĄSPOWIE. Z mieszkania Kazimierza Sroki w Sąspowie pod Ojcowem nieznani sprawcy skradli pierzynę i 4 poduszki, wartości 200 złotych.

Z działalności Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu.

POSIEDZENIE PODKOMISJI MIĘDZYIZBOWEJ.

W dniu 7 bm. odbyło się w Izbie przemysłowo - handlowej w Sosnowcu posiedzenie podkomisji międzyizbowej z udziałem delegatów Izb: katowickiej, łódzkiej, sosnowieckiej i warszawskiej.

Przedmiotem obrad była sprawa **ulg przy wykupie świadectw przemysłowych na rok 1935 przez przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe.**

KONFERENCJA W SPRAWIE SCALENIA PODATKU

Otrzymany przez Izbę przemysłowo-handlową w Sosnowcu projekt rozporządzenia Min. skarbu w sprawie scalenia podatku obrotowego od piwa, wina, moszczu winnego, kwasu octowego i octu, wódek gatunkowych i drożdży, był przedmiotem bardzo szczegółowych obrad na konferencji, jaka odbyła się w Izbie w dniu 8 bm. pod przewodnictwem radcy P. Jaguczańskiego.

W konferencji tej, prócz radców Izby, wzięli udział również przedstawiciele organizacyj oraz przedstawiciele poszczególnych, zainteresowanych branż.

Do powyższego projektu zebrani ustosunkowali się zasadniczo przychylnie, zgłaszając szereg poprawek, dotyczących w szczególności techniki wymiarowej oraz wysokości projektowanyh przez Ministerstwo stawek scalonego podatku.

Wychodząc z założenia, że niewątpliwie słuszna idea scalenia podatku winna być w miarę możności zrealizowana pod kątem widzenia branżowym, to znaczy, by scaleniem objęte zostały artykuły, należące do pewnej grupy branż, wypowiedziano się za równoczesnem scaleniem podatku także od obrotu artykułami kolonjalnemi.

Sprawę referował st. referent T. Siekański.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Odpowiedzialność informatora.

Kryzys gospodarczy, będący w znacznym stopniu kryzysem zaufania, zaostrzył szczególnie czujność jednostek gospodarczych w dziedzinie finansowo - kredytowej. Przy udzielaniu kredytu, kredytodawca bada obecnie szczególnie skrupulatnie zdolności płatnicze i solidność kredytobiorcy. Stąd też wszelkie tranzakcje kredytowe poprzedza zawsze wszechstronna analiza wypłacalności osoby czy instytucji, która szuka kredytu.

Rolę pośredników w tym wypadku a właściwie rolę djagnostów odgrywają biura informacji handlowej czyli t. zw. wywiadownie handlowe. Wywiadownia dzięki odpowiednio zorganizowanemu aparatowi zbiera wiadomości o zdolnościach płatniczych i solidności jednostki, poszukującej kredytu, i te informacje służą w poważnej mierze kredytodawcy do powzięcia decyji, czy danej osobie można udzielić kredytu lub pożyczyć pieniędzy.

Niestety działalność wywiadowni handlowych w Polsce nie jest dokładnie unormowana przez przepisy prawne.

Stare wywiadownie, przedwojenne, działają na podstawie dawnych ustaw zaborczych. Ustawy te przewidywały system koncesyjny przyczem według ustawy rosyjskiej oprócz koncesji wymagana była od prowadzącego biura informacji handlowej — kaucja w wysokości 15 tys. rubli.

Polska ustawa przemysłowa z roku 1927 w art. 8 pkt. 9 poświęconym biurom informacyjnym przewiduje również system koncesyjny. Ustawa polska nie określa jednak bliżej kto i na jakich warunkach udziela koncesji. Brak jest poprostu rozporządzenia wykonawczego, któreby tę sprawę unormowało. Jeśli przytem zważyć, że ilość wywiadowni handlowych w porównaniu ze stanem przedwojennym wzrosła blisko dwudziestokrotnie, nie trudno wyobrazić jaki chaos w tej dziedzinie panuje. Stąd też większość biur informacyjnych znajduje się nieraz w rękach ludzi podejrzanych moralnie i nieodpowiedzialnych finansowo, co w pierwszym rzędzi odbija się na interesach kredytodawców i kredytobiorców, a tem samem pogłębia brak zaufania i w konsekwencji dezorganizuje rynek kredytowo - finansowy.

Najbardziej rażącą anomalją w tej dziedzinie jest t. zw. klauzula nieodpowiedzialności, polegająca na tem, że wszystkie niemal wywiadownie zastrzegają się, że za informacje nie biorą żadnej odpowiedzialności. Klauzula nieodpowiedzialności przeczy założeniom instytucji informacyjnej. Bo jeśli tranzakcje kredytowe mają się na informacjach wywiadowni opierać, to przecież najważniejszą jest rzeczą, żeby korzystający z informacji miał prawie, że stuprocentową pewność, iż został poinformowany prawdziwie. Stąd też wydawałoby się wskazanem, żeby system koncesyjny wzmocnić przymusem kaucyjnym, który niezawodnie zwiększy odpowiedzialność informatora. W tym też kierunku powinna pójść nowelizacja ustawy.

Drugą bardzo ważną rzeczą jest sprecyzowanie w rozporządzeniu wykonawczem kwestji, czy wywiadownia ma być odpowiedzialna wobec osoby obserwowanej. Często bowiem się zdarza, że wywiadownie udzielają niesłusznie ujemnych informacyj. Pokrzywdzony ma, naszem zdaniem, pełne prawo żądania satysfakcji moralnej i finansowej od odpowiedzialnej wywiadowni. Tę kwestję powinno rozporządzenie uwypuklić.

Sądzić należy, że czynniki miarodajne przyśpieszą w interesie naszego rynku kredytowo - finansowego ogłoszenie rozporządzenia wykonawczego, normującego tak ważną z punktu widzenia gospodarczego sprawę informacji handlowej.

Kronika gospodarcza.

EKSPORT ZBÓŻ W PAŹDZIERNIKU. Wywóz zbóż z Polski w październiku r.b. utrzymał się mniej więcej na poziomie poprzedniego miesiąca. Wywieziono bowiem ogółem, jeśli chodzi o 4 główne zboża, 111.567 ton wobec 110.833 tony we wrześniu r.b. Z powyższej cyfry eksport żyta wyniósł 53.487 ton, czyli nieco mniej niż we wrześniu (53.504 tony), eksport jęczmienia wzrósł z 52.361 na 54.556 ton i owsa z 2.510 na 2.844 tony, natomiast wywóz pszenicy spadł z 2.458 ton we wrześniu do 680 ton w październiku r.b.

SKARGI RZEMIOSŁA NA PRAKTYKI PRZETARGOWE. Związek Izb rzemieślniczych wystąpił z memorjałem do Ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie orawidłowego postępowania przy przetargach i dostawach. Związek wskazuje, iż przy ostatnich dostawach 7.000 płaszczy dla głównej komendy P.P., zamówienie uzyskała zaledwie jedna firma rzemieślnicza i to tylko na część dostawy. Do trudności przy uzyskiwaniu zamówień dochodzą jeszcze niewłaściwe sposoby ogłaszania przetargów. Związek zabiega o wydanie przepisów nakazujących, by przy przetargach podawano do wiadomości zainteresowanych wszystkie okoliczności, które mogą wpłynąć na kalkulację cen przedmiotów dostawy. Poza tem organizacje rzemieślnicze zabiegają o wprowadzenie zasady, by przy dostawach decydowała nietylko najniżej zaofiarowana cena, lecz również by brano pod uwagę wykonanie zamówień z dobrych surowców, oraz zatrudnienie wykwalifikowanych pracowników.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA.

Ceny za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie [illegible] giełdowych.

Pszenica jara czerw. szkl. 775 g-l 19.50—20.00, Pszenica jednolita 742 g-l 18.50—19.00, Pszenica zbierana 731 g-l 17.50—18.00, Żyto I stand. 700 g-l 15.00—15.50, Żyto II stand. 687 g-l 14.50—15.00, Owies I stand. (niezadeszczony) 497 g-l 16.50—17.00, Owies II stand. (lekko zadeszczony) 468 g-l 15.50—16.50 Owies III (zadeszczony) 438 g-l 15.00—15.50, Jęczmień browarny 689 g-l 19.50—21.00, Jęczmień 678-673 g-l 17.00—17.50, Jęczmień 649 g-l 15.75—16.25, Jęczmień 620.5 g-l 15.50—16.00, Ziemniaki jadalne 3.25—3.50 Mąka pszenna gat. I-B 0—45% 31.00—33.00, Mąka pszenna gat. I-C 0—55% 29.00—31.00, Mąka pszenna gat. I-D 0—60% 27.00—29.00 Mąka pszenna gat. I-E 0—65% 25.00—27.00, Mąka pszenna gat. II-B 20—65% 23.00—25.00, Mąka pszenna gat. II-D 42—65% 22.00—23.00 Mąka pszenna gat. II-F 55—65% 21.00—22.00 Mąkapszenna gat. II-G 60—65% 20.00—21.00 Mąka pszenna gat. III-A 65—70% 15.00—16.00 Mąka żytnia I gat. 0—55% 24.00—24.50, Mąka żytnia I gat. 0—65% 23.00—23.50 Mąka żytnia II gat. 17.00—18.00, Mąka żytnia razowa 17.00—18.00, Mąka żytnia poślednia 14.00—15.00.

KRONIKA ZAWIERCIA

× PORZĄDEK NABOŻEŃSTW. W dniu święta narodowego 11 b.m. porządek nabożeństw będzie następujący: o godz. 7 rano msza św.; o godz. 9 msza św. dla młodzieży szkół średnich i powszechnych; godz. 10.30 uroczyste nabożeństwo, które odprawi ks. prałat Zientara; podczas nabożeństwa ks. Konopka b. kapelan legjonowy dokona aktu poświęcenia sztandaru Zw. legjonistów. Pienia religijne wykona chór seminarjum nauczycielskiego. Po nabożeństwie nastąpi poświęcenie nowego gmachu gimnazjum.

× LISTY WYBORCZE. W związku z wyznaczonemi wyborami uzupełniającemi w Zawierciu w V okręgu zostały złożone wczoraj listy ugrupowania mieszczańsko - robotniczego i BB. Na czele listy ugrupowania mieszczańsko - robotniczego stoją pp.: Wł. Latacz (Zw. Praca), mgr. Jan Pasierbiński (Str. Nar.), Andrzej Wolski (Praca), Bolesław Stanczyk (S. N.), Roman Maciążek (P.), Ida Anna Kubikowa (N.O.K.), Stanisław Myga (P.). Na liście złożono 158 podpisów. Kandydatami BB. są pp.: dyr. Al. Erbe, dr-owa Michnowska i Majchrzak.

× PROGRAM UROCZYSTOŚCI 11 LISTOPADA W MYSZKOWIE ustalono następujący: sobota 10 b.m. godz. 6 wiecz.: zbiórka organizacyj mundurowych na drodze przy zbiegu ulic Kościuszki i Bauertzów; godz. 6.30 — wymarsz pochodu. Niedziela 11 b.m. godz. 8.30 rano — zbiórka organizacyj przy ul. Kościuszki; godz. 8.45 — wymarsz pochodu na uroczyste nabożeństwo do kościoła parafjalnego. Po nabożeństwie pochód uda się pod pomnik poległych, gdzie nastąpi podniesienie flag narodowej i odegranie hymnu, przemówienie i defilada. Godz. 17 — akademja w sali kina „Miraż“. Wejście na akademję bezpłatne.

× WIZYTACJA W SZKOLE HANDLOWEJ. Wczoraj bawił w Zawierciu wizytator szkół zawodowych z kuratorjum okręgu krakowskiego, który przeprowadził wizytację w szkole handlowej koedukacyjnej Stow. kupców polskich.

Najpiękniejsze góry polskie --- Tatry.

Najwynioślejsze góry polskie, o prawdziwie alpejskim charakterze — Tatry, nie należą w całości do Polski. Przecina je linja graniczna, pozostawiająca po stronie czechosłowackiej trzy czwarte obszaru górskiego i to właśnie najpiękniejszego, zawierającego skupienia najwyższych szczytów, jak Gierlach (Garluch — 2663). Łomnica, Lodowy. Kiezmarski i in. Polska gospodaruje na niewielkim skrawku Tatr, rozporządzając w granitowej ich części trzema właściwie wielkiemi dolinami: doliną Stawów Gąsienicowych i kotliną Czarnego Stawu, kotliną Morskiego Oka i Pięciu Stawów Polskich (nazwanych tak w odróżnieniu od Pięciu Stawów Spiskich, leżących po czechosłowackiej stronie).

Niewielkie jest to polskie gazdostwo w Tatrach, ale mimo to i ta drobna część Tatr, jaka nam przypadła w udziale, zachwyca i więzi swoją pięknością. Stała się ona od lat wielu skarbnicą zdrowia i siły dla całego społeczeństwa, terenem wyrabiania hartu i sprawności dla młodzieży, natchnieniem dla artystów do tworzenia wzniosłych poematów i pieśni, obrazów i muzyki. Chociaż bowiem Tatry przedzielone są granicą, to jednak stanowią jedną organiczną całość tak pod względem geograficznym, jak budownictwa, folkloru, stroju i t. d. Polska od dawnych czasów wzięła w posiadanie całe Tatry dzięki wysiłkom swoich badaczy i turystów, jak Stanisław Staszic, słynny uczony i mąż stanu, a potem przez takich taterników, jak Karłowicz, wielki muzyk - kompozytor, który zginął w lawinie w Tatrach, jak prof. Smoluchowski, chluba polskiej nauki, szeroko rozsławiony po świecie, jak Jerzy Żuławski, poeta i powieściopisarz, zmarły w służbie legjonowej. A potem przyszedł długi korowód taterników starszego i młodszego pokolenia: Janusz Chmielowski, Zygmunt Klemensiewicz, Roman Kordys, Aleksander Znamięcki, Mieczysław Świerz, ks. Jan Humpola, obecny kapelan Pana Prezydenta R. P. i tylu tylu innych aż do dzisiejszej młodej generacji, zdobywającej Andy, góry Atlasu i lodowce Spitzebrgenu.

Polski turysta, który od Tatr właśnie uzyskał swe dumne miano taternika (określa się niem turystę, który podejmuje ciężkie wyprawy skalne i robi nowe przejścia, czyli „rozwiązuje problemy"), schodził całe Tatry na wszelkie sposoby, zdobył wszelkie najtrudniejsze ściany, nie uląkł się najgorszych przepaści.

Nie uznaje więc polski turysta podziału Tatr na dwie części, bo obie są mu drogie, bliskie i jednako piękne. Poznaje więc wszystkie kąty gór zarówno w lecie, jak w zimie, a czasem zajrzy w porach, kiedy mniej się tam krząta ludzi: w jesieni lub na wiosnę. O ile bowiem dawniej Tatry przepełnione były turystami tylko w lecie, to obecnie niema w nich prawie t. zw. martwego sezonu. Dzięki nartom — a pamiętajmy, że sport ten uprawiany był w dawnej jeszcze Polsce i potem zapomniany i że my właśnie jedni z nielicznych narodów na świecie mamy określenie właśnie na ten sport, podczas gdy inne narody posługują się skandynawskiem słowem „ski" — otwarły się góry i w zimie oraz na wiosnę. Korzystają tłumy turystów, a zwłaszcza młodzieży polskiej, z piękna zimy, jadą przepełnione pociągi z Krakowa i Warszawy, Zagłębia Dąbrowskiego i Śląska, a często i z dalekich Kresów Wschodnich, żeby tylko dotrzeć do raju narciarskiego — Zakopanego.

Tatry dzielą się na część wapienną, ciągnącą się od Osobitej najbardziej na zachód wysuniętej góry, aż po przełęcz Liljowe, i na Tatry granitowe. Tatry Zachodnie (bo tak zowie się owa wapienna partja Tatr) mają szczyty o charakterze łagodnym, nieraz trawiastym, toteż w zimie jest to wspaniały teren dla narciarzy. Tatry Zachodnie są dostępniejsze dla mniej doświadczonych narciarzy aniżeli strome Tatry Wschodnie. Zjazdy narciarskie w Tatrach Zachodnich są dłuższe, stoki łagodniejsze. Schroniska są obecnie w każdym ważniejszym punkcie, a więc w dolinie Chochołowskiej, Zuberskiej i Kościeliskiej.

W Tatrach Wschodnich mamy do czynienia ze szczytami o ostrych zarysach: ich grzbiety, czyli t. zw. granie, biegną zębatym zygzakiem. Spadają one pionowemi przeważnie ścianami na stronę północną, na południowych zaś stokach są łagodniejsze. Najbardziej znana tura w naszych Tatrach prowadzi zarówno w lecie, jak i w zimie, poprzez Halę Gąsienicową do Morskiego Oka. W trzech punktach tej drogi znajdują się doskonale zagospodarowane schroniska (na Hali Gąsienicowej, w Pięciu Stawach i przy Morskiem Oku). Pozatem z Hali Gąsienicowej biegnie szlak na czeską stronę przez przełęcz Liljowe, zaś z Pięciu Stawów Polskich wygodne przejście przez przełęcz Gładką.

Sezon zimowy zaczyna się w Tatrach tradycyjnie dopiero po Matce Boskiej, t. j. po 8 grudnia, jednakże zwykle pojawiają się tam narciarze znacznie wcześniej. Dwa lata temu jeżdżono na nartach w górach już z początkiem września, tego roku narciarze rozpoczęli sezon w drugiej połowie października. Najpiękniejsze miesiące zimowe to luty, kiedy szata śnieżna ustali się na dobre, oraz marzec.

Na terenie Europy Środkowej mało jest tak wspaniałych terenów narciarskich, jak właśnie w Tatrach. Toteż nic dziwnego, że stają się one coraz to bardziej popularne w świecie i że w tym sezonie zagranica obiecuje przysłać specjalne pociągi swoich turystów, ażeby zapoznali się z polskiemi Tatrami.

Dr. Z. G.

Wycieczkowe zapowiedzi „Orbisu"

na najbliższy okres turystyczny.

Z ważniejszych imprez turystycznych znajdujących się obecnie na warsztacie organizacyjnym polskiego biura podróży „Orbis", warto wspomnieć o wycieczce do Berlina oraz o tanich turystycznych przejazdach do Stanów Zjednoczonych A. P. Poniżej podajemy kilka szczegółów dotyczących tych imprez:

Popularna wycieczka do Berlina, zorganizowana zostanie przez „Orbis" w pierwszych dniach grudnia. Pobyt w stolicy Rzeszy przewidziany jest na szereg dni, tak, że będzie się można zapoznać nietylko z osobliwościami Berlina, ale i zwiedzić szereg innych ośrodków Niemiec. Koszta udziału w tej wycieczce będą bardzo niskie (około 90 zł. tak aby z tej wyjątkowej sposobności mogły skorzystać szerokie sfery społeczeństwa. Już teraz wszystkie placówki „Orbisu" w całym kraju udzielają szczegółowych informacyj w sprawach powyższej wycieczki.

Jeśli chodzi o obsługę ruchu turystycznego do Stanów Zjednoczonych, to w sezonie zimowym w czasie od początku listopada do końca kwietnia, wszystkie placówki „Orbisu" przyjmują zapisy i udzielają wyjaśnień w sprawie tanich podróży okrętami Gdynia — Ameryka. Przygotowane są okrężne bilety okrętowe, ważne w obie strony podróży (Gdynia — Nowy Jork — Halifax — Gdynia) w klasie turystycznej lub trzeciej klasie — po ulgowych cenach.

Turyści korzystający z powyższych okrężnych biletów ulgowych mogą zatrzymać się w Stanach Zjednoczonych pełnych piętnaście dni, przyczem dni przyjazdu i odjazdu nie wlicza się. O ile pomiędzy 12 a 15 dniem przebywania turysty w Ameryce, nie odchodzi z portu amerykańskiego dany okręt — to turysta taki ma prawo zatrzymać się w Stanach aż do daty odjazdu najbliższego okrętu. Dzięki powyższemu zarządzeniu turyści korzystający z ulgowych biletów okrężnych mogą przebywać w Stanach Zjednoczonych prawie cały miesiąc a nawet i dłużej.

Oczywistem jest, że turyści korzystający z omawianych biletów ulgowych mają w czasie pobytu w Stanach Zjednoczonych całkowitą swobodę ruchów i mogą wszędzie podróżować dowolnie. Ponadto dla grup składających się z conajmniej 10 uczestników, organizowane będą wycieczki zbiorowe po kraju. Dzięki temu będzie się można za niską cenę zapoznać z całokształtem życia w Stanach Zjednoczonych.

Jak dowiadujemy się — ulgowy bilet okrężny kosztować będzie w klasie turystycznej 154 dolarów, w trzeciej zaś klasie 126 dol. Do cen powyższych dochodzi jeszcze od każdej osoby 8 dolarów, tytułem amerykańskiego podatku pogłównego, a kwotę tę przy wyjeździe ze Stanów otrzymuje się spowrotem. Ponadto wypada podnieść, że „Orbis" czyni starania o uzyskanie pewnej ilości ulgowych paszportów dla turystów, uczestników tych podróży.

W sprawie organizacji

[redacted] zimowego sezonu turystycznego.

Jak to w poprzednim numerze „Turystyki" zapowiadaliśmy, odbyła się w Krakowie w dniu 21.10 1934 r. specjalna konferencja w sprawie zorganizowania pod względem sportowym i turystycznym nadchodzącego sezonu zimowego w Polsce.

Konferencja obesłaną była bardzo licznie przez przedstawicieli zainteresowanych władz centralnych i wojewódzkich, samorządu terytorjalnego i gospodarczego, regjonów i miejscowości sposobnych do sportów i turystyki zimowej, uzdrowisk zimowych i takichże miejscowości klimatycznych i t. d. Ogółem wzięło udział w konferencji przeszło 150 uczestników.

Obradom przewodniczył wiceminister komunikacji p. inż. A. Bobkowski, który w swem zagajeniu stwierdził, iż w dziedzinie turystyki przejawia się coraz to silniej tendencja do uzgadniania celów i sposobów pracy zarówno czynników rządowych jak i społecznych.

Włściwe obrady zjazdu toczyły się w dwóch komisjach, t. j. w komisji programu imprez sportowo-turystycznych w Polsce w zimie 1934-35 r. i w komisji turystyczno-komunikacyjnej.

Z uchwał komisji imprez podkreślić należy uchwały, oświadczające się za urządzeniem „Święta Zimy" w dwóch różnych terminach, w Krynicy i Zakopanem, oraz uchwały, dotyczące raidów narciarskich wzdłuż Karpat Wschodnich.

Z uchwał komisji turystyczno-komunikacyjnej podkreślić należy uchwałę, dotyczącą zniżek turystycznych, którą to uchwałę przyjęła następnie konferencja w następującem brzmieniu:

Konferencja programowa sezonu zimowego 1934-35 r. stwierdza, że przywrócenie indywidualnych zniżek kolejowych dla turystów i narciarzy zrzeszonych w towarzystwach turystyki zimowej i letniej, oraz przywrócenie ulg dla kuracjuszy, powracających z uzdrowisk, względnie letnisk — jest niezbędnym warunkiem gospodarczego powodzenia pracy turystycznej, propagandy ruchu turystycznego i dalszej konsolidacji społeczeństwa na polu turystyki.

Konferencja zwraca się z gorącym apelem do Ministerstwa komunikacji, aby rozstrzygnęło powyższy postulat, którego realizacja przyniesie niewątpliwie pożądane wyniki dla ludności dużej połaci Rzeczypospolitej, a równocześnie wzmoże wydatnie ruch przejazdowy na P.K.P., wpływając korzystnie na ich dochody. Konferencja zaznacza, że przywrócenie kolejowych zniżek turystycznych i uzdrowiskowych zadecyduje przedewszystkiem o powodzeniu najbliższego sezonu zimowego.

Komisja oświadczyła się dalej m. in. za zwiększeniem ilości pociągów zwłaszcza w soboty, dnie przedświąteczne oraz w święta, za zestawieniem pociągów turystycznych z wagonów pullmanowskich, za uzgodnieniem rozkładu jazdy autobusów z rozkładami pociągów.

Co do t. zw. turystycznych biletów na 1000 i 2500 klm., to zdaniem konferencji powinna cena ich ulec znacznej zniżce, a zasady korzystania z nich uproszczeniu i ułatwieniu.

W dziedzinie zagadnienia paszportowego konferencja wypowiedziała się za skoncentrowaniem polityki paszportowej w rękach tego organu państwowego, do którego zakresu działania należy całokształt polityki turystycznej. Zasady wydawania paszportów winny być uzgodnione z potrzebami wewnętrznego ruchu turystycznego, a przy określeniu polityki turystycznej winny być uwzględniane przedewszystkiem opinje zainteresowanego samorządu gospodarczego.

Na podstawie wyników obrad konferencji należy stwierdzić wielką zasługę Polskiego Związku Narciarskiego w organizowaniu takichże konferencyj od lat już 7, konferencje te bowiem ujmują organizację zimowego ruchu sportowego i turystycznego w Polsce w należyte ramy.

Kraj... bagienny.

PIŃSZCZYZNA JAKO TEREN TURYSTYCZNY.

Pińszczyzna stanowi jedyny w swoim rodzaju charakterystyczny teren krajobrazu bagiennego. Pierwotność tutejszej natury stanowi wielki urok i nowość dla turystów. Olbrzymie przestrzenie wód stwarzają wielkie możliwości dla turystyki wodnej.

Pińsk jest dużym węzłem komunikacji wodnej. Rozchodzi się stąd 8 stałych linij żeglugi. Najważniejszą z nich jest linja do Dawigródka, po Prypeci. Znaczna ilość mniejszych stateczków, dostępna jest w każdej chwili do wynajęcia dla wycieczek zbiorowych. Kajaki i łodzie wiosłowe podjęła się wynajmować turystom stocznia miejscowej Szkoły rzemieślniczej.

Wybitnie odczuwa się w Pińsku i całej Pińszczyźnie brak schronisk i domów noclegowych dla turystów. Poza jednem schroniskiem szkolnem w Pińsku — niema więcej ani jednego. W zrozumieniu tego stanu rzeczy Starosta Piński przygotował prowizoryczne schroniska, otwarte z dniem 15 czerwca. Schroniska te znajdują się w miejscowościach leżących na szlakach wodnych. Są to: Horodyszcze, Łopatyn, Nobel, Stare Konie i 1-sza szluza Kanału Ogińskiego.

Potrzeba jest jeszcze schroniska w Pińsku, brak tegoż łagodzi jednak istnienie kilku tanich, a zupełnie porządnych hoteli.

Przewodników w Pińsku przygotowuje spośród uczniów wyższych klas tutejszego gimnazjum państwowego — profesor geografji p. Obuchowski.

Program pobytu turystów w Pińszczyźnie da się podzielić na dwie części:

a) pobyt w Pińsku i najbliższej okolicy, i

b) dalekie wycieczki po Pińszczyźnie.

Zwiedzenie Pińska obejmuje: kościół i klasztor OO. Jezuitów z wejściem na wieżę, kościół Po-Franciszkański, ruiny i lochy zamku Wiśniowieckich, park miejski, Muzeum poleskie i Muzeum przyrodnicze, wreszcie fabrykę dykty. Szczególnie piękny i pouczający jest widok z wieży kościelnej. Tu należy wreszcie włączyć przejażdżkę po Pinie i Strumieniu. Portu wojennego nie wolno zwiedzać.

Do dalszych wycieczek należy zaliczyć: całodniową wycieczkę wodą do Horodyszcza, dwudniową — do jez. Nobel, dwudniową na Kanał Ogińskiego i dwudniową do Dawigródka. Ta ostatnia wycieczka zamyka pobyt w Pińszczyźnie, bowiem z Dawigródka powrócić można statkiem do st. Horyń na linji Równe—Łuniniec, skąd bezpośrednio można dojechać na „Szlak Mickiewiczowski".

Tak pojęty pobyt w Pińszczyźnie powinien trwać przynajmniej 3 dni.

(Orbis).

Kronika turystyczna.

O UDOSTĘPNIENIE WSCHODNIO-KARPACKICH KOLEJEK GÓRSKICH DLA TURYSTÓW. Sprawa umożliwienia turystom wschodnio - karpackim korzystania z tamtejszych górskich kolejek leśnych, nabiera coraz bardziej palącego charakteru. Ilość turystów napływających do Wschodnich Karpat zwiększa się z roku na rok, zarówno w sezonie letnim jak i zimowym, niestety jednak, trudności komunikacyjne uniemożliwiają turystom szybkie i łatwe docieranie do wybranych przez siebie punktów. Trudności te stąd powstają, iż liczne, wschodnio - karpackie kolejki leśne wzbraniają się przewozić turystów. Celem usunięcia tego rodzaju trudności udaje się w najbliższym czasie w Karpaty Wschodnie Naczelnik Wydziału Turystyki Ministerstwa Komunikacji Dr. Szatkowski. (Orbis).

Złóż ofiarę

na powodzian

PROGRAM RADJOWY

BOCHNIA — MIASTO SOLI.

Powstanie Bochni owiane jest tysiącznemi legendami: o pierścieniu i królowej Kindze, o nazwie Bochni pochodzącej od bochna chleba, zamienionego w sól i ze studni wyciągniętego, o „skarbniku" kopalni ostrzegających przed grożącem niebezpieczeństwiem ognia lub wody itd. Historycznie początek kopalni ginie w mrokach dziejowych. Jedno jest wiadomem, że kopalnia bocheńska należy do najstarszych w Polsce i do najgłębszych. Odczyt radjowy wygłoszony przez dr. Zygmunta Młynarskiego w dniu 10 b.m. listopada (sobota) o godz. 19.20 przed mikrofonem warszawskim zapozna słuchaczów bliżej z historją kopalni i jej bogactwami.

DUETY WOKALNE.

Duety wokalne należą dzisiaj do produkcyj rzadko spotykanych w programach koncertowych, to też audycja tego rodzaju nadawana przez radjostację warszawską będzie dla słuchaczów miłem urozmaiceniem sobotniego programu (10.11). O godz. 17 duety na sopran i contralt wykonają pp.: Bronisława Marwidówna i Łucja Czechowiczówna.

„WESOŁA AUDYCJA DLA DZIECI".

Wesoła audycja, którą dzieci usłyszą ze Lwowa w sobotę, 10 b.m. o godz. 16.30—17 będzie to reżyserowana przez Ciocię Adę rewjetka p.t. „Na jesiennym listku" pióra J. Tota. Udział w tej audycji wezmą m. in. Szczepko i Tońko.

KONCERT MUZYKI LEKKIEJ.

Koncert muzyki lekkiej w sobotę (10.11) o godz. 20 przedstawia się nader urozmaicenie. Poza programem orkiestrowym, obfitującym w popularne melodje Waldteufla, Gandbergera, Blona i Leopolda usłyszą słuchacze kilka utworów wykonanych przez Emilję Zielińską na cytrze, oraz przez Zygmunta Doriana na saxofonie.

HYMN NA 12 WIOLONCZELI.

W sobotę dnia 10 b.m. o godz. 17.15 rozgłośnia poznańska nada na fali ogólnopolskiej uroczystą audycję poświęconą pamięci znakomitego kompozytora poznańskiego, Juljusza Klengla. Słowo wstępne o jego twórczości wygłosi prof. Z. Butkiewicz. W programie zwraca na siebie uwagę „Hymnus" na 12 wiolonczeli który wykonują uczniowie prof. Butkiewicza pozatem kwartet wiolonczelowy Klengla wykonają: Butkiewicz, Rösler, J. Ziółkowski i Tułasiewicz.

KONCERT SKRZYPCOWY Z POZNANIA.

W sobotę dnia 10 b.m. o godz. 19—19.20 rozgłośnia poznańska nadaje na całą Polskę koncert skrzypcowy muzyka bydgoskiego, młodego utalentowanego wirtuoza Jerzego Stefana. W programie: Bach, Schubert, Manen. Przy fortepianie prof. Franciszek Łukasiewicz.

PIĄTEK 9 LISTOPADA 1934 R.

6.45 Audycja poranna. 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.10 Muzyka (płyty). 12.45 Pogadanka dla kobiet p.t. „Zaopatrzenie okien na zimę" — wygł. p. Marja Stefkowa. 15.05 Muzyka. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 Koncert zespołu Haliny Adamskiej-Grossmanowej. 16.45 Audycja dla chorych w opr. ks. Rękasa. 17.15 Arje i pieśni w wyk. Małgorzaty Kurnatowskiej. 17.30 Sonata F-dur op. 17 L. van Beethovena w wyk. Bronisława Szulca — waltornia i Ludwika Ursteina — fortepian. 17.50 Przegląd wydawnictw — omówi prof. Henryk Mościcki. 18.00 „O wężach i innych potworach morskich" — wygł. prof. dr. Kazimierz Simm. 18.15 Recital fortepianowy Marji Barówny. 18.45 „Najokrutniejsza na świecie puszcza — (Z wyprawy zoologicznej do Peru) — wygł. p. Arkady Fiedler. 19.00 Muzyka. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Muzyka. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.05 Pogadankę muzyczną wygł. prof. Zdzisław Jachimecki. 20.15 Koncert symfoniczny z Konserwatorjum warszawskiego. Wykonawcy: Ork. filharm. pod dyr. Sidneya Beera i Irena Dubiska — skrzypce. 22.30 Poezja Irredenty — rec. Jan Waśniewski. 22.40 Koncert reklamowy. 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. 23.05 Stefan Tymieniecki: Skrzynka pocztowa dla międzynarodowego zrzeszenia katowicardów.

ZROZUMIELI SIĘ.

— Czy zwróciłby pan złoty zegarek, znaleziony na ulicy?
— Co za pytanie?
— Ja także nie.



Greta Garbo w filmie Królowa Krystyna. Z lewej strony stoi Lewis Stone, jako kanclerz Oxenstierna (Foto Metro Goldwyn Mayer).

OGŁOSZENIE.

Urząd Wojewódzki Kielecki podaje do wiadomości, że w dniu 27 listopada 1934 r. o godz. 11-ej w gmachu Urzędu Wojewódzkiego (Ekonomat) odbędzie się sprzedaż w drodze ustnej licytacji 122 sztuk różnego kalibru skonfiskowanej broni myśliwskiej i krótkiej, zdatnej do użytku oraz w drodze przetargu ofertowego — około 5000 kg. zdemontowanej broni (szmelcu), przeznaczonej na stop.

Do przetargu będą dopuszczone osoby, które wykażą się pozwoleniami na posiadanie i noszenie broni palnej, lub na kupno takiej broni, pozwoleniem na prowadzenie składu broni, oraz pozwoleniem na handel bronią i amunicją.

Omawiane dowody reflektanci przed przystąpieniem do przetargu winni okazać Komisji, przeprowadzającej licytację.

Ponadto reflektanci na kupno broni jak i szmelcu w dniu licytacji obowiązani są złożyć w Urzędzie Wojewódzkim wadjum w wysokości 10% wartości szacunkowej broni, względnie szmelcu.

Przedmioty wystawione na licytację można oglądać w dniu przetargu do godz. 10-ej.

6772 Za Wojewodę (—) St. Fellman.

DROBNE OGŁOSZENIA

Różne

ODDAM

na własność dziewczynkę 2-miesięczną. Będzin, Gzichowska 142. 6771

LOKALE

LOKAL

sklepowy w śródmieściu Sosnowca poszukiwany. Zgłoszenia: Kurjer Zachodni pod „Zaraz". 6764

KUPNO i SPRZEDAŻ

PLACE

przy ul. Moniuszki po 100 zł. pręt do sprzedania. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Kołłątaja 11-13. 6721

PIANINO

zagraniczne, krzyżowe, w doskonałym stanie, SPRZEDAM TANIO. Chorzów I, Gimnazjalna 8 — magazyn mebli. 6761

REKLAMA JEST DŹWIGNIĄ HANDLU.

POSADY i PRACE

POSZUKUJE

pracy biurowej w ... kwalifikowany urzędnik z kilkunastoletnią praktyką, z b. dobremi referencjami. ... Admin. „K. Z." „Pracowity".

GOSPODYNI

trzydziestoletnia inteligentna, ... uczciwa, pracowita, domatorka, Szkoła gospodarstwa domowego, dłuższa praktyka samodzielna szuka posady. Za życzliwość dobre traktowanie ... najsumienniejszą pracą i przywiązaniem. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni" Sosnowiec dla „Solidnej".

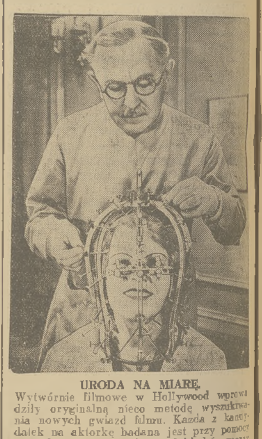
ZGUBIONE DOKUMENTY

KSIĄŻKĘ

wojskową — wyd. przez 74 pułk Lublin zgubił Ludwik Salipiwko.

DOWÓD OSOBISTY

wydany przez starostwo Będzińskie zgubiła Chaja Laja Grossmanowa.



URODA NA MIARĘ.

Wytwórnie filmowe w Hollywood wprowadziły oryginalną nieco metodę wyszukiwania nowych gwiazd filmu. Każda z kandydatek na aktorkę badana jest przy pomocy specjalnego aparatu, który dokładnie mierzy proporcje twarzy.

KAWAŁ.

— Czy ty wiesz, że nietylko ty całujesz twoją żonę...
— Cooo!?!?
— A tak. Bo ja też całuję moją żonę!

W SKLEPIE.

— Proszę o małe lusterko.
— Do torebki?
— Nie, do twarzy!

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-20. — Grodziec, Będzińska. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 29.

WYDAWCA i REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI